

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.80
z dostawą do domu . . . zł. 6.10
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6.10
za granicą . . . zł. 9.00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 25 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Wielka debata budżetowa w sejmie.

Mowa generalnego referenta budżetowego pos. Miedzińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lutego. (B). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu sejm referent generalny budżetu poseł Bogusław Miedziński wygłosił dłuższe przemówienie.

Na wstępie zaznaczył pos. Miedziński, że budżet uchwalony przez komisję ustala dochody na 2,372,357.100 zł. a wydatki na 2,446,917.311 zł., czyli nadwyżka wydatków wynosi 74,560.211 zł. Powstaje więc różnica w saldzie o 2.8 milj. O tę kwotę zmniejsza się ustalony niedobór budżetowy.

Przechodząc

do kwestji realności budżetu,

zaznacza pos. Miedziński, że dążenie do precyzji w prelininowaniu budżetu państwowego w obecnej sytuacji jest o wiele trudniejsze, niż w czasach przedwojennych. Budżety przedwojenne nie znały takich wahań konjunkturalnych. Obciążenia zawarowane ustawami i prawami nabytymi, nie dają się normować zależnie od fluktuacji strony dochodowej, stąd znaczne trudności w prelininowaniu budżetu w okresie kryzysu.

POLSKA JEDNEM Z 5 PAŃSTW OBCHODZĄCYCH SIĘ BEZ OGRANICZEN DEWIZOWYCH.

Kryzys zaś obecny ma wyjątkowe rozmiary, objął 48 państw na kuli ziemskiej, w tem 24 europejskie. Drugą jego cechą jest, że obejmuje on wszystkie gałęzie produkcji; trzecią cechą jego jest jego głębokość, posunięta aż do załamania się walut, dokonanego już w 24 państwach.

Polska jest jednym z pięciu państw europejskich, które obchodzą się dotąd bez ograniczeń dewizowych, utrzymując nieskrępowany ruch kapitałów.

Co się tyczy

realności naszego budżetu na rok następny,

mówca zaznacza, że musi dodać do poprzednich wykazanych momentów, jeszcze kilka przesłanek. Po pierwsze: zależni jesteśmy od decyzji zewnętrznych, np. w kwestji obsługi długów zagranicznych. Decyzja przedłużenia moratorium Hoovera może się odbić kwotą dorównującą niemal prelininowanemu deficytowi (około 70 milj.).

Drugim momentem, usztywniającym nasze wydatki, jest sytuacja w dziedzinie obrony Państwa. Nikt nie może zaprzeczyć wyjątkowości położenia Polski, w stosunku do której jawnie i publicznie notowane są dążenia zaborcze, i zapowiadane są zamiary naruszenia jej całości terytorjalnej. Żaden odpowiedzialny Rząd, żadne świadome społeczeństwo nie pozwoli sobie w tej sytuacji na obniżenie choćby

przy najcięższym wysiłku swojej gotowości obrony (oklaski).

KONIECZNOŚĆ SZEREGU ULG PODATKOWYCH.

Referent przechodzi następnie do zagadnienia przewidywania spadku wpływów w związku z konjunkturą. Nie wszystkie wpływy należą do konjunkturalnie wrażliwych. Są pewne kategorie podatników, których konjunktura nie dotknęła wcale. Należą do nich przedewszystkiem ludzie posiadający stałe uposażenie służbowe, którzy w wypadkach kiedy ich pobory nie uległy zmniejszeniu, należą nawet do uprzywilejowanych, bo koszty utrzymania obniżyły się.

Dalej wobec rozpiętości między spadkiem cen produkcji rolnej i znacznie mniejszym spadkiem cen tych produktów w momencie dojścia ich do rąk konsumenta, pewna kategoria ludzi osiąga zysk. Niemniej liczymy się z obniżeniem zdolności płatniczej ogromnej masy ludności i nie tylko trudno będzie ścisłe podatkową zaciskać z całą surowością, ale przeciwnie, rząd jest świadomy, że będzie musiał robić płatnikom szereg ulg, aby nie dopuścić do ruiny warsztatów pracy.

Liczymy się zatem z możliwością zniżki dochodów ponad prelininowane i w związku z tem powiększeniem przewidywanego deficytu, nawet jeżeli jego część będzie kompensowana przez odroczenie spłaty długów wojennych.

Stojąc bez przerwy na stanowisku zachowania równowagi budżetowej, musimy się liczyć z tem, że

nastąpi konieczność dalszego obniżenia wydatków w czasie wykonywania budżetu.

Z cyfr, podanych przez ministra skarbu, wynika, że cięcia dokonane w części wydatków elastycznych dojdą do ostatnich granic. Dalsze są już złem koniecznym, które mogą być już tylko czynione pod naporem konieczności, a jeżeli dotychczasowe ustawy zobowiązania Państwa lub prawa nabyte. Tego rodzaju ostateczność może nie nastąpi.

Jeżeli nawet nie weźmiemy pod uwagę możliwości poprawy konjunktury, to nie jest wykluczony przypływ kredytów zagranicznych.

Jeżeli chodzi o dalsze oszczędności, to uważam za bardziej wskazane, aby czynione one były przez rząd w czasie wykonywania budżetu, aniżeli przez nas w czasie prelininowania.

Nie jest to teza wyłącznie większości Izby. Mówca powołuje się na sen. Głabińskiego, który przemawiając 12 lutego ub. roku, wskazywał, że jest to obowiązek administracji. Choć miał na myśli napewno prelininowanie wy-

datków, tezę jego można rozciągnąć także na wykonanie budżetu.

Praktyka dwóch lat ostatnich — zaznacza pos. Miedziński — usprawiedliwia nasze zaufanie do Rządu w dziedzinie oszczędnego wykonywania budżetu. Zresztą, że może to dać lepszy wynik, niż przewidywano to po stronie opozycji, znajduje potwierdzenie w przemówieniu p. Rybarskiego, który wyraźnie stwierdził, że w okresie 9 miesięcy Ministerstwo Spraw Wojsk. wydało 528 milionów zł., a według prelininarza mogło być wydać 620 milionów zł. Kompresja wynosiła zatem 92 miliony. Mamy w tem dowód.

że Rząd potrafi iść dalej wielokrotnie w oszczędnościach, niż postuluje ty najbardziej oszczędnemu klubowi, jakim jest Klub Narodowy,

który chciał skreślić tylko 17 milionów z całego prelininarza, podczas gdy minister spraw wojskowych znalazł możliwość skreślenia 92 milionów w ciągu 9 miesięcy. Ale Klub Narodowy przypisywał sobie kompetencje wskazywania, w których pozycjach ta minimalna oszczędność ma być zrobiona. My uważamy, że lepiej pozostać wić to ministrowi spraw wojskowych.

Poseł St. Stroński: To przestaje już być budżetem.

Pos. Miedziński: Właśnie do tego przechodzę. Można by zarzucić, że w ten sposób budżet staje się funduszem dyspozycyjnym. Zarzut ten nie jest taki straszny i taki bezprzykładny, jak się wydaje. Jeżeli chodzi o praktykę budżetową innych państw, to

w Anglii budżety wojny i marynarki nie są niczem innym, jak tem, co Panowie nazywają jednym wielkim funduszem dyspozycyjnym,

w ramach, którego minister nawet bez ingerencji ministra skarbu i prezesa Rady ministrów ma prawo niczem nieskrępowanego virement.

Pragnę mówić teraz o t. zw. realności budżetu. Po stronie wydatków prelininarz pod względem obniżenia posunięty został do ostatnich niemal granic. Wpływy w podanej wysokości uważam za górną granicę, poza którą

Filipika p. Lewickiego z Klubu ukraińskiego.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Rybarski, wysuwając szereg zarzutów, nieraz już powtarzanych.

Pos. Langer z Klubu Ludowego oświadczył, że byłoby bezcelowe zajmować się krytyką cyfr budżetu.

W imieniu klubu PPS. przemawiał pos. Czapiński. Oświadczył on m. in.: „Nie możemy wiedzieć, czy obecna wojna na Dalekim Wschodzie nie stanie się wojną światową. Widzimy realne próby wciągnięcia Rosji w tę wojnę. Za nią mogą pójść i inne kraje. Musimy żądać od polskiej polityki zagranicznej, aby szła w kierunku poko-

w w żadnym razie nie należy się posuwać w ściąganiu podatków ze względu na wyczerpanie zdolności płatniczej społeczeństwa.

Jeżeli natomiast wpływy nie będą osiągały wysokości prelininowanej, polegamy na tem, że Rząd potrafi prowadzić nadal praktykę dwóch lat ostatnich przy wykonywaniu budżetu z miesiąca na miesiąc, mając na oku konieczność zachowania równowagi budżetowej.

Nie chcę w polemice uprzedzać argumentów, które mogą być wysuwane; chciałbym stwierdzić, że w całej naszej pracy państwowej nie uchylamy się od odpowiedzialności za to, co zostało dokonane w granicach najlepszej woli i najlepszych wysiłków. Od kilku lat Państwo nasze walczy z wyjątkowymi trudnościami. Niejednokrotnie zależyliśmy od faktów i decyzji, leżących poza zasięgiem naszej woli.

MAMY PODSTAWĘ DO OTUCHY.

Rzeczpospolita Polska należy do nielicznych państw, które wykazały największą odporność w kryzysie. Dać nam to podstawę do otuchy. Każdy Polak może teraz bardziej niż kiedykolwiek być dumny z tego, że jest Polakiem. (Oklaski.)

Jeżeli chodzi o zaufanie wewnętrzne, to wytrzymałość naszego organizmu i niespodziewana jego samodzielność musi budzić zaufanie. Nie jest też przypadkiem, że w roku ubiegłym odczuliśmy to nie tylko w polityce międzynarodowej, lecz otrzymaliśmy także dwie poważne pożyczki zagraniczne.

Jeżeli chodzi o zaufanie wewnątrz Państwa, wskazać mogę na brak objawów paniki w społeczeństwie, oraz utrwalenie się wiary w słuszność i pożyteczność obecnej metody rządzenia. (Oklaski.)

W chwili obecnej dajemy wyraz temu, wnosząc o przyjęcie budżetu i ustawy skarbowej.

Po przemówieniu pos. Miedzińskiego wywiązała się dłuższa dyskusja.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

Następnym mówcą był

przedstawiciel Klubu Ukraińskiego i jego prezes p. Lewicki.

Mówca insynuuje, że deklaracja min. Pierackiego z 16 stycznia była podyktowana chwilowym interesem Polski na terenie Ligi Narodów. Japoński minister Sato uznał tę deklarację za korzystną ilustrację polityki Rządu polskiego wobec mniejszości. Widząc, co się dzieje w Charbinie i Szanghaju — mówi p. Lewicki — nie dziwię się, że p. Sato tak się zapatruje na tę deklarację. — Mimo to mówca uważa, że w deklaracji p. Sato można odnaleźć wyrazy potępienia metod pacyfikacji.

P. Lewicki oświadcza dalej: Ważną jest deklaracja ministra Pierackiego ze względu na stosunki wewnętrzne. Jest to już trzecia próba unormowania stosunku Państwa polskiego do Ukraiń-

ców. Pierwsza, to była zasada chiono-Piasta, że Państwo polskie jest państwem narodowym, spychanie narodu ukraińskiego na poziom masy etnograficznej, bez znaczenia politycznego. Drugą próbą unormowania stosunku do nas była teza wprowadzona w życie od maja 1926 pod nazwą regionalizmu. I ta rzecz okazała się w praktyce niemożliwa.

Obecnie deklaracja p. min. Pierackiego wysuwa trzecią tezę, że jeżeli Ukraińcy będą w Państwie obywatelami lojalnymi, to Rząd będzie traktował ich na równi z innymi obywatelami. To znaczy, że Rząd nie przyznaje nam w granicach suwerenności państwowej charakteru odrębnej osoby prawnej, nie widzi w nas członków wielkiego narodu, a widzi w nas tylko poszczególnych obywateli, którym można zapewnić życie i mienie za cenę lojalności. P. Lewicki oświadcza, że

nikt z Ukraińców na tę nową zasadę nie godzi się, że ona zaostrzy tylko stosunki i wkońcu zbankrutuje.

Dalszym mówcą był

poseł Tempka z Ch. D.

Wiceprzew. Polakiewicz musiał go przywoływać dwa razy do porządku; pierwszy raz za słowa, że „preliminuje się kichwiarskie procenty od kar za zwłokę i grzywny, a mianowicie źródło, którego podstawą jest krzywda ludzka“. Następnie p. Tempka opowiada o jakimś oddziale wojskowym, który chciał płacić wekslem za kwatery, ale gmina weksła nie przyjęła.

Wkońcu oświadcza pos. Tempka, że „jeżeli Państwo nasze ma być siłne, to do pracy nad jego budową powołać trzeba całe społeczeństwo. Przestała istnieć praworządność, skończyła się sprawiedliwość...“

Wiceprzew. Polakiewicz przywołuje go do porządku.



Do nabycia we wszystkich aptekach.

W jakim kierunku iść będzie reforma administracji państwowej.

PRZEMÓWIENIE WICEMINISTRA STAMIROWSKIEGO W SENACKIEJ KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Warszawa. 4 lutego. (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła dziś do obrad przygotowawczych nad budżetem Prezydium Rady Ministrów.

Po dyskusji zabrał głos wiceminister Stamirowski, wygłaszając dłuższe przemówienie.

Wiceminister Stamirowski omówił prace nad usprawnieniem administracji do czego stworzono w ubiegłym roku wewnątrz Prezydium Rady Ministrów osobne biuro, niezależnie od komisji usprawnienia administracji publicznej.

Wiceminister nie przeczy, że są u nas braki w organizacji aparatu państwowego.

Do najistotniejszych niedomagań należą:

- 1) nadmierny separatyzm resortów,
- 2) nadmierna centralizacja nie tylko czynności kierowniczych, lecz również czynności wykonawczych,
- 3) pomieszanie kompetencji i wielotorowości załatwiania identycznych lub równorzędnych zagadnień,
- 4) przerost administracji państwowej, w szczególności nadmiar władz i urzędów wszystkich resortów i instancji, nadmiar pośrednich szczebli hierarchicznych, zwłaszcza we władzach naczelnych — oraz nadmiar etatów, pod względem zarówno ilościowym, jak i jakościowym.

Krótko mówiąc, obecny stan organizacji administracji państwowej, charakteryzuje zbyt mała sprawność w stosunku do zbyt wielkiego jej budżetu. Stan ten wymagał zdecydowanej naprawy.

Całość pracy nad reformą administracji państw. obejmuje zagadnienia: 1) podział administracyjny, 2) organizacja władz naczelnych, 3) organizacja władz drugiej i pierwszej instancji, 4) organizacja pracy w urzędach państw., 5) organizacja personalna.

Zagadnienie podziału administracyjnego.

Zostały już opracowane zasady podziału administracyjnego na województwa, oraz na powiaty, które to zasady sformułować mają substrat do decyzji rządu. Podział na gminy pozostaje w związku z ustawą samorządową, której projekt został wniesiony do Sejmu.

Zagadnienie organizacji władz naczelnych

obejmuje sprawę racjonalnego podziału kompetencji między ministerstwa, a w szczególności scentralizowanie rozprószonych obecnie niektórych kompetencji w jednym ręku, celem usunięcia istniejącej aż nazbyt szeroko wielotorowości. Następnie należy tu sprawa włączenia niektórych autonomicznych urzędów centralnych do właściwych ministerstw. Wreszcie

należy tu sprawa wewnętrznej organizacji ministerstw, co do której zamierzono jest przejście z obowiązującego obecnie systemu organizacji sztywnej, opartego na stałych komórkach organizacyjnych, o stałych zakresach czynności, na system organizacji elastycznej, opartej na podziale personelu na personel kierowniczy i personel wykonywawczy o zdecydowanych ściśle kompetencjach i odpowiedzialności i usuwający pośrednie szczeble hierarchiczne.

W zagadnieniu organizacji władz drugiej i pierwszej instancji

na czoło wysuwa się sprawa zespolenia. Przez zespolenie w szerokim słowo znaczeniu, należy rozumieć zarówno zespolenie bezpośrednie, czyli włączenie władz i urzędów drugiej i pierwszej instancji do urzędów wojewódzkich i starostw, jak też zespolenie pośrednie, czyli podporządkowanie władz i urzędów II. i I. instancji wojewodom i starostom. Niezespólone muszą zostać: administracja wojskowa, administracja wymiaru sprawiedliwości, oraz administracja komunikacji.

Co się tyczy punktu 3, to z zagadnieniem organizacji władz i urzędów państwowych łączy się

zasada dekoncentracji,

przez które to pojęcie rozumieć należy przekazanie pewnych kompetencji władzy wyższej instancji władzom niż

szej instancji. W tym celu poddano rewizji całe ustawodawstwo administracyjne w kierunku bardziej racjonalnego podziału kompetencji między poszczególne instancje i opracowano sze reg projektów ustaw, zmieniających obowiązujące przepisy ustawowe w kierunku dekoncentracji.

Co do punktu 5, to pojęcie szeroko zagadnienie organizacji pracy w urzędach państwowych obejmuje wszelkie sprawy, dotyczące czynnego urzędowania. Niektóre z przepisów zostały już wydane, jak n. p. przepisy kancelaryjne i przepisy archiwalne. Pozostałe są w opracowaniu.

Prace nad reformą organizacji administracji muszą wreszcie objąć zagadnienie organizacji personalnej, przez które należy rozumieć podział korpusu urzędniczego na pewne grupy czy kategorie (urzędnicy wyższej i niższej kategorii, urzędnicy polityczni i fachowi, urzędnicy administracji ogólnej i służb specjalnych), wreszcie sprawy uzupełnienia i szkolenia urzędników.

Następnie poruszył wicemin. Stamirowski sprawę prac Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W zakończeniu p. wiceminister udzielił wyjaśnień w związku z informacjami o pracach komisji normalizacyjnej,

zaprzecząc, jakoby Rząd zamie-

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na polowaniu.



W dniu 1 bm. P. Prezydent Rzeczypospolitej wziął udział w polowaniu na dziki i ksy w majątku Romana Sanguszki w okolicach Tarnowa. Na zdjęciu naszym widzimy P. Prezydenta Rzeczypospolitej w otoczeniu grona myśliwych nad ubitym wspomnianym okazem dzika.

rzeź wydać jakąś ustawę o normalizacji druków.

Niesłuszne są również obawy, jakoby prace komisji kolidowały z interesami przemysłu papierniczego i drukarskiego.

Po przemówieniu wicemin. Stamirowskiego obrady zakończono a głosowanie nad budżetem odłożono.

Z komisji administracyjnej.

Warszawa. 4 lutego. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu obradowano nad wnioskiem klubu PPS. w sprawie bezprawnych konfiskat prasy za sprawozdania z jawnych rozpraw sądowych, oraz nad wnioskiem posła Grzegorzewskiego (PPS.) w sprawie skonfiskowania przez starostę radomskiego nie których ustępów ze sprawozdania z posiedzenia sądu.

KONFISKATY PRASOWE.

Po przemówieniu pos. Grzegorzewskiego, pos. Pacholczyk (BBWR.) zwrócił uwagę, że ponieważ postępowanie opozycyjni domagają się lojalności władz administracyjnych do prasy, wzmian mowa radzi, aby postępowanie opozycyjni zwrócili się do swej prasy, aby ona dochowała lojalności. Zresztą w procesie więźniów brzeskich konfiskowana była również prasa prorządowa, a nie tylko opozycyjna. Sąd zatwierdził około 70 proc. konfiskat. Wniosek żąda ukarania winnych. Mówca zapytuje wnioskodawców.

jak to wyobrażają sobie ukaranie sądów, które zatwierdziły konfiskaty.

W konkluzji pos. Pacholczyk stawia wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem PPS. Po przemówieniu pos. Osińskiego (BBWR.) komisja przyjęła wniosek pos. Pacholczyka, wyznaczając go na referenta obu wniosków na plenum.

USTAWA O ZGROMADZENIACH.

Z kolei

pos. Zdzisław Stroński (BBWR.)

referował rządowy projekt ustawy o zgromadzeniach, stwierdzając konieczność unormowania ustawy dla całego państwa. Referent omówił poszczególne artykuły projektu, i wskazał, że ustawa jest korzystna dla ludności, dając jej swobodę zgromadzeń, przy jednoczesnym zabezpieczeniu bezpieczeństwa ogólnego. Następnie zabrał głos, krytykując projekt ustawy, posłowie Winiarski i Jaźwiński (Kl. Nar.), oraz pos. Sommerstein (Kl. żyd.)

Następne posiedzenie komisji administracyjnej sejmowej odbędzie się w dniu jutrzejszym, t. j. 5 lutego b. r.

SEN. BOGUSZEWSKI SKŁADA MANDAT?

Warszawa, 4 lutego. (B) Jak donoszą dzienniki, senator Boguszewski wystąpił z Klubu BBWR. Prasa donosi również, że senator Boguszewski składa mandat senatora.

POSIEDZENIE KLUBU BBWR.

Warszawa, 4 lutego. (B) W piątek o godz. 2.30 po południu odbędzie się plenarne posiedzenie Klubu BBWR.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 4 lutego. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Instyt. Meteor. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 5 b. m.: Małopolska Wschodnia, Podole, Wołyń, Polesie i Wileńskie: prze ważnie pochmurno, miejscami opady, zwłaszcza w południowych dzielnicach; ciepło, umiarkowane, chwilami torywiste wiatry zachodnie.

Komunikat dla sportów zimowych.

Wskutek świeżych opadów, warstwa szaty śnieżnej grubsza. Cieszyn 11 cm śnieg wilgotny, Rabka 25 cm śnieg wilgotny, Krynica 58 cm krupa na powierzchni, Zakopane Muzeum 45 cm, Sanatorium Wojskowe 45 cm, śnieg wszędzie wilgotny, Łysa Polana 65 cm, Hala Gąsienicowa 106 cm, śnieg suchy zmarznięty, Sławsko 73 cm śnieg puszysty, Rozlucz 12 cm, Truskawiec 20 cm, Sianki 100 cm śnieg suchy zmarznięty, Wrochta 30 do 40 cm na zboczach.

Temperatura we Lwowie w dniu 4 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 729,42, temperatura -5,4; o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 723,95, temp. +0,6; o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 721,93, temp. +0,7.

Z GIELDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lutego. (G) Obroty mniej niż średnio. Tendencja przeważnie słabsza. Urzędowy kurs dolara niższy. Banknoty dolarowe 8,8975. Rubel złoty 4,99. Dewiza na Berlin 211,35. Marki niemieckie banknoty 211. Obroty 211. Obroty akcjami bardzo małe.

Łódź M. 2. została odnaleziona.

W jej wnętrzu 60 zwłok marynarzy.

Londyn, 4 lutego. (PAT.) Admiralicja podaje, że łódź podwodna M. 2, która zatonała przed kilku dniami

odnaleziona została w odległości 5 mil od Portland Bill.

Kadłub łodzi wykrył jeden z torpedowców przy pomocy potężnego aparatu rejestrującego dźwięki. Dwa połączenia min ustaliły następnie położenie łodzi.

Nurkowie, którzy nie mogli dotrzeć do korpusu łodzi z powodu silnego

przyływu, oczekują na pomyślniejsze warunki i mają zamiar podjąć wysiłki w celu dotarcia do łodzi w ciągu nocy.

Wydobycie łodzi na powierzchnię potrwa dobrych kilka tygodni, a nawet przeciągnie się do lata.

W związku z odnalezieniem łodzi wyznaczone na piątek nabożeństwo żałobne zostało odwołane i odbędzie się zapewne w formie uroczystego pogrzebu, gdy zwłoki 60 marynarzy zostaną wydobyte na powierzchnię.

Czy Hitler jest obywatelem Rzeszy?

Minister Frick chciał go mianować komisarzem żandarmerji.

Berlin, 4 lutego. (PAT.) Wczoraj ogłoszono dokumenty będące dowodem nieudanych starań ministra Turynji, hitlerowca Fricka, o nadanie Hitlerowi obywatelstwa niemieckiego.

Biuro prasowe partji narodowo-socjalistycznej ogłosiło komunikat w którym przyznaje, że Frick miał zamiar uzyskać dla Hitlera obywatelstwo niemieckie przez zamianowanie go komisarzem żandarmerji, jednakże

Hitler nie chciał zdobywać obywatelstwa w ten sposób,

wobec czego minister Frick zaniechał dalszych kroków i sprawy nie przeprawdził. Wyjaśnienia te potwierdza minister Frick w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Deutsche Allgemeine Ztg.” w Monachium, w którym podkreśla, że starania swoje rozpoczął bez wiedzy Hitlera.

Dzienniki lewicowe i demokratyczne usiłują wykorzystać aferę dla podważenia autorytetu Hitlera. Nawet centrowa „Germania” określa starania Fricka jako komedię.

Dzisiaj premiera w APOLLO Wielki polski film dźwiękowy o bardzo interesującej treści i znakomitej grze aktorów p. t. „SZYB L. 23” w głównych rolach: BAŚKA ORWID i JERZY MARR.

Marsz zadłużonych chłopów na Helsingfors.

Helsingfors, 4 lutego. (PAT.) Prasa donosi o pogłoskach, iż planowany jest „marsz przesileniowców” (silnie zadłużonych rolników chłopskich) do Helsingforsu. Marsz miałby na celu wywarcie nacisku na rząd i parlament i skłonienie ich do niezwłocznych zarządzeń wyjątkowych na rzecz zagrożonych warsztatów rolnych.

B. premier belgijski

okradziony w Łodzi.

Łódź, 4 lutego. (PAT.) Na stacji Łódź-Kauka okradziony został przejeżdżający przez Łódź b. premier belgijski Eheunis. Złodziej skradł mu portfel zawierający 3.000 franków belgijskich i 100 marek niemieckich. Policja wszczęła poszukiwania, na razie bez rezultatu.

Kiereński przypomina o sobie.

Wilno, 4 lutego. (PAT.) Prasa litewska podaje, iż b. premier rosyjskiego rządu tymczasowego Kiereński zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą, aby zezwolono mu na wygłoszenie w Kownie dwu odczytów. Kiereński jednak zezwolenia takiego prawdopodobnie nie otrzyma.

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni sa bowiem inteligentni i nigdy na tem nie stracisz”.
Benjamin Franklin
w liście do syna.

Przeciwno Grypie

przeziębieniu, influencji i bólom reumatycznym działają tabletki Togal szybko i pewnie. Po zażyciu Togalu w stadium początkowym znikają natychmiast chorobliwe objawy! Zupełnie nieszkodliwe. Tysiące lekarzy potwierdzą skuteczność działania Togalu. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

TOGAL

„Będziemy grali w piłkę w Szanghaju”.

Warszawa, 4 lutego. (B). Donoszą z Szanghaju: Dziś po południu przybył do Szanghaju na czele kilku jednostek wojennych kontradmirał Namura, mianowany na miejsce Sziozawy. Ambitny

admirał Sziozawa nie mógł przeżyć tego, jak uważał, poniżenia, i popełnił samobójstwo tradycyjnym japońskim sposobem, to jest przez harakiri.

Wojska japońskie przypuściły nowe ataki na dzielnicę Szapei. Samoloty rzucają bomby niecelnie. Trzy bomby spadły na teren koncesji międzynarodowej.

W forcie Wusang większość umocnień została już zdobyta przez artylerię okrętów japońskich. Kilka dział chińskich odpowiadało na ogień japoński.

Narówni z wyborowemi oddziałami Szang-Kai-Szeka

broni Szanghaju legia kobiet, złożona z 20 narazie studentek chińskich. Walczące dziewczęta stały się beniaminkami ludności cywilnej. Szczególną sławą okryło je zdobycie japońskiego karabinu maszynowego.

W Nankinie panuje spokój. Na mocy porozumienia, statki japońskie odpłynęły w górę rzeki, chińskie zaś w dół rzeki. Przestrzeń wolną zajęły floty amerykańska i angielska.

Z Londynu donoszą:

Oddziały japońskie zajęły wczoraj Charbin,

obsadzając wszystkie budynki rządowe oraz radiostacje.

Cofające się wojska chińskie staczą jeszcze na ulicach miasta potyczki z Japończykami.

Waszyngton, 4 lutego. (PAT.) Ambasador japoński oświadczył, że Japończycy zajęli teraz w Szanghaju

„stanowisko wyczekujące”. Oświadczył on, że

nowy admirał japoński Namura „będzie grał w piłkę nożną z admirałem Taylorem, dowódcą sił morskich amerykańskich”.

Wyjaśni on w dalszym ciągu, że skoro wodzowie „grają w piłkę”, będą to również czynili marynarze japońscy i amerykańscy. Zdaniem jego, wyczekujące stanowisko Japonji wpływa na załatwienie sprawy marynarzy japońskich, którzy występować w strefie amerykańskiej i angielskiej koncesji międzynarodowej.

CO ODPOWIEDZIAŁA JAPONIA MOCARSTWOM?

Londyn, 4 lutego. (PAT.) Z Tokio donoszą, że na odbytej naradzie gabinetowej zaakceptowano definitywnie odpowiedź japońska, jaka dziś rano doręczona została ambasadorom mocarstw przez japońskiego ministra spraw zagranicznych.

Odpowiedź ta przyjmuje pierwsze cztery żądania warunkowo, zaś stanowczo odrzuca żądanie 5-te.

==□==

Stada wilków na Wileńszczyźnie.

Z lasów wypędziły je głębokie śniegi.

Wilno, 4 lutego. (PAT.) Z poszczególnych powiatów województwa wileńskiego donoszą, iż szalała tam w nocy silna burza śnieżna. Wicher pozrywał w niektórych miejscach linie telefoniczne, powywracał słupy i drzewa, oraz zniósł w powiecie dziśnieńskim, wilejskim i mołodziezańskim strychy z domów. W powiecie święciańskim zostały zerwane przewody

telefoniczne POP. Drogi pozasypywane są zwałami śniegu, co utrudnia komunikację.

W związku z opadami śnieżnymi po wsiach zjawily się wielkie stada wilków, porywające żywy inwentarz.

Podczas urządzonych dwu obław zabito cztery wilki.

Ilu pracowników umysłowych niema pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lutego. (G). Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosiła w całym Państwie na dzień

30 stycznia br. 38.692 osoby, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi wzrost o 259 osób.

Z ulic Warszawy.



Na zdjęciu naszym widzimy interesujący obrazek z ulicy warszawskiej: policjanta w świetle reflektora, stojącego na zbiegu ulic Nowego Świata i Chmielnej.

„Odrebność etniczna nie może zmniejszać praw, ani być podstawą jakichkolwiek przywilejów“.

MOWA MIN. PIERACKIEGO W KOMISJI SENACKIEJ.

Warszawa, 4 lutego. (PAT.) Senacka komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad przygotowawczych nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który referował sen. Dąbski (BBWR).

Minister Spraw Wewn. Pieracki przedstawia swój pogląd na zadania i działalność ministerstwa.

Minister podkreślił wielotorowość tego resortu; minister Spraw Wewnętrznych jest bowiem równocześnie ministrem samorządów, zdrowia, apro wizacji i policji. Analizując całokształt budżetu, minister podkreśla jego wybitnie oszczędnościowy charakter w stosunku do budżetu 1931/32. Kompresja budżetu wynosi przeszło 16 proc. i została posunięta do granic ostatecznych. Do kwoty został uszczuplony budżet służby zdrowia, bo o 1/3. Budżet policji i K. O. P. zmniejszono w porównaniu z r. 1931/32 o 2/4 milj. zł.

Przechodząc do spraw państwowych, minister oświadcza, że konkretne zarzuty skierane jest zawsze rozpatrzeć i winnych pociągnąć do odpowiedzialności, natomiast nie może reagować na nieoparte należyciemi dowodami uogólniania, czynione na podstawie drobnych, lokalnych incydentów. Ofiarą pracy policji na tego rodzaju zarzuty nie zasługuje.

Jeżeli chodzi

o wzajemny stosunek między obywatelami kraju,

Rząd stoi na stanowisku, że w państwie demokratycznym wolno każdemu obywatelowi swobodnie myśleć i działać, pod warunkiem, że to jego działanie nie wyrządzi szkody innym obywatelom, że poglądy swych bieżącej bronł rozumem, nie uciekając się do gwałtów, siły i podstępów. Wszelka działalność, która jest sprzeczna z powyższymi ogólnymi założeniami, administracja obowiązana jest i będzie zwalczać zapomocą środków, będących w jej dyspozycji.

Takie jest stanowisko Rządu w stosunku do wszystkich obywateli bez różnicy narodowości oraz przynależności politycznej. W stosunku do mniejszości narodowych Rząd niema w zasadzie powodu do zajmowania innego stanowiska, jakie stosuje do ogółu obywateli państwa. **Odrebność etniczna nie może ani zmniejszać praw obywatelskich, ani nie może się stać podstawą do jakichkolwiek przywilejów.**

To też Rząd z jednej strony uważa za celowe i konieczne zaspokajać w granicach słuszności i możliwości etniczne i kulturalne potrzeby społeczeństw mniejszościowych, z drugiej w sposób stanowczy zwalcza wszelkie objawy nielojalności względem państwa oraz próby godzenia w bezpieczeństwo i ład prawny. Utożsamianie gwałtu i podstępów musi się spotkać z najbardziej stanowczą akcją ze strony Rządu.

„Ukraińcy nie mają powodu do skarg“.

W odpowiedzi na zarzuty senatorów zabrał ponownie głos min. Pieracki. Odpowiadając na przemówienie senatora Makucha (Kl. Ukr.), minister oświadczył, że

Państwo nie będzie nigdy zawierać umów z jakakolwiek grupą obywateli,

wszystkie natomiast ustawy i wynikające z konstytucji prawa obywateli są i będą respektowane. Działalność gospodarcza Ukraińców nie była przez żaden rząd polski krępowana, jak świadczy o tem rozwój spółdzielczości, który według twierdzeń samych Ukraińców stoi wyżej od polskiej. Podobnie w dziedzinie szkolnictwa cyry wykazują, że

Ukraińcy nie mają powodu do skarg na swoje upośledzenie.

Co się tyczy zarzutów stawianych policji, to raczej słuszny byłby zarzut, że w stosunku do policji zastosował minister drakońskie prawa. W korpusie policyjnym, liczącym 30.000 ludzi mogą się zdarzyć wykroczenia, to jednak każde doniesione, nawet anonimowe jest badane i przekazywane sądom. W r. 1931 przekazano takich spraw 1.139. Sądy rozpatrzyły 1.139, ukarano sędziwnie zaledwie 14 osób, dyscyplinarnie zaś 95, co wymownie świadczy o niesłusznym uogólnieniu tych zarzutów.

Co do rzekomych nadużyć przy spisie ludności, podniesionych przez sen. Makucha, to zachodzi

ciekawe zestawienie dat.

a mianowicie interpelacja w tej sprawie była wniesiona jeszcze przed ukończeniem spisu w dniu 10 grudnia. Dla uniknięcia możliwych niedokładności wprowadziliśmy tak obiektywną cechę narodowości jak język ojczysty i nie robiliśmy trudności komisarzom spisowym niepolskiej narodowości, gdy się zgłaszali. N. p. w powiecie Zaleszczy-

ckim na 840 komisarzy było 102 Ukraińców, w województwie tarnopolskim 50 proc. i t. d. Na wszelkie wzmianki w prasie o niedokładnościach, biuro spisowe zarządzało badania i szereg zarzutów zostało definitywnie odpartych. Poza tem są też wypadki stwierdzone nadużyć popełnionych przez komisarzy Ukraińców, a liczba ich według pierwszego raportu wynosi 24 wypadki. W jednym z nich komisarz Ukrainiec zapisał jako Ukraińców 13 Polaków rz. katolików. Minister cytuje szereg takich wypadków. Oczywiście minister nie robi z tego zarzutu, że naród ukraiński sfałszował spis, ale generalizowa nie niedokładności przez kolegów senatora Makucha, które się wszędzie mogą zdarzyć, jest najzupełniej nieuzasadnione.

Następnie minister omówił politykę ministerstwa wobec zgromadzeń publicznych nazywając ją liberalną poczem podkreślił stosunek ministerstwa do prasy jako pozytywny. W dalszym ciągu minister poruszył sprawę skasowanych powiatów i t. d.

Czy Brüninga skłonią do dymisji?

Berlin, 4 lutego. (PAT.) Wedle informacji „Berliner Tageblattu“, czynnikami pravicowymi, oraz pewne osobistości z kół bezpartyjnych o poważnym wpływie oddziałyują obecnie na

kancierza Brueninga, aby skłonić go do ustąpienia. Kola te chciałyby usku tecznie rekonstrukcję gabinetu po powrocie Brueninga z Genewy.

Hitler posyła dwóch obserwatorów na konferencję rozbrojeniową.

Berlin, 4 lutego. (PAT.) Z polecenia Hitlera wyjeżdża w piątek w charakterze obserwatora na konferencję rozbrojeniową w Genewie gen. v. Epp i pułk. Haselmay.

14-tu WICEPRZEWODNICZĄCYCH.

Genewa, 4 lutego. (PAT.) Dzień dzisiejszy wypełniony był posiedzeniami komisji, zajmujących się organizacją konferencji rozbrojeniowej, w szcze-

gówności komitetu regulaminowego. Komitet ten obradował pod przewodnictwem Hendersona. Zasiadał w nim sekretarz delegacji polskiej p. Komarnicki. Cyfrę przewodniczących konferencji ustalono na 14-tu, zamiast 10, jak pierwotnie zamierzano.

Genewa, 4 lutego. (PAT.) Radek mianowany został delegatem sowieckim na konferencję rozbrojeniową, wobec czego otrzymał on zezwolenie na przyjazd do Szwajcarii.

Tylko 24 proc. pokrycia banknotów w mają Bank Rzeszy i Bank Austriacki.

Berlin, 4 lutego. (PAT.) Sprawozdanie tygodniowe Banku Rzeszy na ultimo stycznia wykazuje dalszy odpływ pokrycia na sumę 14 milionów marek.

Wobec równoczesnego zwiększenia się obiegu banknotów o 223 miliony marek pokrycie spadło z 26,4 proc. w poprzednim tygodniu do 24,8 proc. Odpływ środków pokrycia w ciągu stycznia wyniósł ogółem 63,3 milionów.

Wiedeń, 4 lutego. (PAT.) W dniach najbliższych ogłoszony będzie bilans Austriackiego Banku Narodowego z końca stycznia b. r. „Reichspost“ twierdzi, że portfel wekslowy zwiększył się o 35 milionów szylingów, pokrycie banknotów będzie prawdopodobnie niższe niż 24 proc.

Zjazd Prezesów Oddziałów Zw. Legionistów.

Lwów, 4 lutego 1932.

Z inicjatywy prezesa Okręgu Ziemi Czerwieńskiej Związku Legionistów Polskich p. posła dr. Domaszewicza odbył się dnia 1 lutego b. r. zjazd prezesów Oddziałów Miejscowych Z.L.P. z trzech województw południowo-wschodnich przy udziale 30 delegatów.

Obrady otworzył p. poseł dr. Domaszewicz, witając pp. naczelnika Sochańskiego, pułkownika Krasickiego,

oraz wszystkich przybyłych na ten zjazd delegatów. Następnie p. poseł Domaszewicz przedstawił w krótkości obecną pracę Obozu Marszałka Piłsudskiego na terenie sejmowym i aktualne zagadnienia państwowe. Dla pracy obecnego Rządu legioniści polscy mają pełne zrozumienie, jak też dla konieczności ofiar ze strony społeczeństwa na rzecz Państwa. Mając pełne zaufanie do obecnej polityki Rządu, Obóz Legionowy idzie w spo-

łeczeństwo i organizuje je we wszystkich dziedzinach życia.

Następnie naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Sochański wygłosił referat na temat „Zagadnienia mniejszościowe w polityce europejskiej i w Polsce“. Problem omawiany wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. W referacie tym uwypuklił p. Sochański znaczenie dla Polski organizacji ustrojów międzynarodowych, ze szczególnem uwzględnieniem zagadnień mniejszościowych i zainteresowań w tym kierunku państw europejskich, poczem przedstawił stanowisko Rządu naszego na tym odcinku. Tej ostatniej sprawie referujący poświęcił więcej uwagi, by przy pomocy danych statystycznych i na podstawie analizy politycznej wskazać drogi, prowadzące do realizacji programu państwowego, wytkniętego ideologią Twórcy Wojska Polskiego i Budowniczego Odrodzonej Polski, Józefa Piłsudskiego.

Dalszy odczyt wygłosił prezes Związku Legionistów Polskich, ze Złoczowa p. Płoczek na temat „Wychowanie państwowe młodzieży“.

Nad obu tymi referatami rozwinęła się żywa dyskusja, w której m. in. zabierali głos pp. dr. Marczyński, poseł dr. Ostrowski, dr. Rogowski, prof. Eckert ze Sambora, pułk. Zygmuntowicz, Horoszkiewicz z Tarnopola, dr. Nechay, Płoczek i Dawiskiba ze Złoczowa, dr. Szumski oraz nac. Sochański.

Następnie prezesi Oddziałów złożyli sprawozdanie z działalności Miejscowych Związków L. P. na terenie trzech województw południowo-wschodnich, z których to sprawozdań wynika, że działalność Miejscowych Oddziałów L. P. rozwija się wszędzie w myśl zasad Marszałka Piłsudskiego w łączności z pokrewnymi organizacjami.

Zamykając zjazd p. poseł dr. Domaszewicz podziękował obecny za przybycie i zapowiedział wydanie okólnika w sprawie zorganizowania dalszej pracy dla Państwa.

Anglia zerwała rokowania z Sowiecami.

Londyn, 4 lutego. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Simon oświadczył wczoraj w Izbie Odmni, że rząd angielski zdecydował się zawiesić rokowania w sprawie uregulowania większych długów z rządem sowieckim, albowiem dalsze prowadzenie tych rokowań byłoby bezcelowe wobec tego, że rząd sowiecki łączy kwestję uregulowania długów ze sprawą uzyskania pożyczki i zagwarantowania kredytów. Ambasador Sokolnikow odjechał do Moskwy dla porozumienia się z rządem.

Pożar wielkiej fabryki w Bielsku.

Bielsko, 4 lutego. (PAT.) Onegda wieczorem pastwą ognia padła doszczętnie fabryka Sternikel i Gülher. oraz drugie piętro fabryki Rabinowicz i Synowie. Straty sięgają około 1 miliona złotych. Fabryka była ubezpieczona na 4 i pół miliona zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

O ZŁAGODZENIE PRZEPISÓW STANDARYZACYJNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 lutego. (R.) Państwowy Instytut Eksportowy wystąpił z inicjatywą tymczasowego złagodzenia obowiązujących przepisów standaryzacyjnych przy wywozie artykułów przemysłowo-rolnych. Zarządzenie to w praktyce dotyczyć ma w pierwszym rzędzie wywozu piór, szczeciny i jał, nie dotyczy natomiast masła.

Po genewskim orzeczeniu.

Prasa endecka zarówno polska, jak i ukraińska usiłuje osłabić wrażenie wyroku genewskiego; pomniejszyć jego znaczenie.

Dla „Gazety Warszawskiej” i „Kuryera Lwowskiego” przyjęcie przez Radę Ligi Narodów **jednogłośnie** raportu dr. Sato jest rzeczą małego znaczenia. W oczach polskiej prasy endeckiej tylko drobnym „niepowodzeniem ukraińców” jest: 1) **jednomyślne potępienie** przez Radę Ligi Narodów wyzyskiwanta w sprawie pacyfikacji systemu ochrony mniejszości dla propagandy antypolskiej

2) wyrażenie żalu, że rewolucyjna i terrorystyczna akcja sabotażowa została tu pomieszana ze sprawą ochrony mniejszości przez Ligę Narodów,

3) **stanowcze oświadczenie**, że Rada Ligi Narodów takiego postępowania nie będzie tolerować.

4) **Stwierdzenie konieczności zastosowania** przez rząd polski sankcji zapobiegających powtórzeniu się podobnych wydarzeń,

5) **Całkowite zsolidaryzowanie się i pełne uznanie dla zasad polityki mniejszościowej** rządu polskiego przedstawionych w mowie ministra Pierackiego z dnia 16 stycznia 1932 r.

Powyższe orzeczenie Rady Ligi Narodów pozbawia separatyzm ukraiński jakichkolwiek podstaw, jakiejkolwiek możliwości dalszego sugerowania ludności ruskiej, że w swej akcji przeciw państwu polskiemu i jego rządowi może znaleźć najmniejsze choćby poparcie w Genewie.

I na tem polega historyczna wielkość klęski poniesionej przez „Undo” w Genewie.

Dotychczasowa polityka separatyzmu ukraińskiego utraciła swój jedyny realny grunt pod nogami, grunt genewski, — utraciła wszystkie swoje międzynarodowe horyzonty.

Cała też endecka prasa ukraińska dała wyraz górującemu w niej nad wszystkim innym odczuciu tej właśnie prawdy niweczącej w samych założeniach całą dotychczas jej orientację. „Rzecz jest w tem — jak wyznaje „Dziś” — że nie wolno nam na nikogo liczyć”. Radikalniejszy „Czas” oświadcza, że rezultatem wyroków Rady Ligi Narodów będzie to „że z psychiki naszego kulturalno-politycznego życia wyeliminują raz na zawsze paraliżująca nas wiara w sprawiedliwość tego świata”. A „Nowy Czas” stara się zakryć jasno widzianą prawdę nową rzeczywistością historycznym krzykiem: „nic się nie zmieniło”.

Ale p. Palijewowi zdaje się, że ma prawo „dowiedzieć się od uczestników konferencji, (jaka odbyła się miesiąc temu u p. wojewody Roźnieckiego), co oni teraz myślą. I wogóle czy myślą?”

Odpowiada p. Palijewowi za nich wszystkich „Nowa Zoria”:

„Rzecz zupełnie jasna, że (wyrok genewski) nie jest żadnym kompromisem jak to chcą w nas wmówić ci, którzy sami się ładują długo ludzili nasz naród nadziejami na Genewę. (Rozumie się, że na czele takich interpretan-

tów maszeruje „Nowy Czas” p. Palijewa). Nie jest kompromisem dlatego — bo w orzeczeniu Rady Ligi Narodów nawet w teorii nie przyznano odškodowania (za szkody w czasie pacyfikacji). „Bo w Genewie powiedziano wyraźnie że dopóki będą czynie u nas rewolucyjne organizacje, dopóty nas wogóle nie będzie się brać pod uwagę jako mniejszość podlegająca t. zw. ochronie.

A najciekawsze ze wszystkiego to, że niemiecki „przyjaciel” pluł przed całym światem na ukraińców”. (Głosował za raportem).

„Cóż pozostaje teraz Undowi i wogóle wszystkim tym, którzy doprowadzili ukraińską politykę do takiego poniżenia? Przed tymi ludźmi staje teraz pytanie: Czy prowadzić dalsze walki, czy podjąć nadłożeniem wzajemnych stosunków?”

— „Trzeba — odpowiada za p. Palijewa „Nowa Zoria” w samej istocie zmienić całe nasze polityczne nastawienie. Jak? A właśnie tak — jak zalecił Stanisławowski władcy Grzegorz Chomyszyn”.

==□==

O zbliżenie francusko-włoskie.

Na łamach prasy francuskiej i włoskiej, na kilka dni przed otwarciem konferencji rozbrojeniowej w Genewie, wszczęła się interesująca dyskusja na temat możliwości porozumienia i zbliżenia między obu państwami. Dyskusja została podjęta ze strony francuskiej przez pozostający w bliskich stosunkach z rządem „Temps” oraz „Journal” paryski, w którym deputowany Patenotre, po powrocie z Włoch i po rozmowie z Mussolinim, ogłosił życzliwy w tonie artykuł o potrzebie zbliżenia Francji i Italii. Bezpośrednio potem wystąpił z odpowiedzią na oba artykuły półoficjalny dziennik włoski, mediolański „Popolo d'Italia”, który sprecyzował wyraźnie dezyderaty i żądania włoskie, mające stanowić podstawę i warunek zarazem ewentualnego zbliżenia między obu państwami.

Systematyczna wymiana zdań i opinii, nie obca zapewne aczkolwiek publicznie, intencjom obu rządów, zarysowuje sytuację polityczną i różnice w poglądach po obu stronach Alp.

„Temps” precyzuje poglądy na sprawę porozumienia italsko-francuskiego w ten sposób, iż przyznaje, że miał już czas kiedy ligi łacińskie i rezolucje o braterstwie i solidarności między narodami romańskimi mogły się przychylić do pogodzenia sprzeczności istniejących między dążeniami i potrzebami żywotnymi danych państw.

„Temps” sądzi, że istniejące nieporozumienia między Francją a Italią polegają głównie na wzajemnym niezrozumieniu i mają swe źródło w zbyt wielkiej drażliwości politycznej.

Deputowany Patenotre w „Journalu” opisując swe wrażenia z Italii, stwierdza, że w kołach rządowych spotkał się z życzliwym ustosunkowaniem do Francji. „Metody dyplomacji

włoskiej, pisze, różnią się często od naszych metod, ale sprzeczności są raczej pozorne niż istotne. Gdy się porównywa to, co nas dzieli od Italii, w zestawieniu z antagonizmem między nami a Niemcami, wydaje się to drobnostką. Nie wiem, czy zdajemy sobie dokładnie wagę ze zbliżenia italo-francuskiego? Jakże inaczej wyglądałaby nasza pozycja, gdybyśmy w czasie dyskusji z Niemcami mieli po swojej stronie nie tylko Londyn ale i Rzym! Atmosfera polityczna Europy oczyszczałaby się od razu a intrygi przeciw blokowi państw łacińskich ustałyby same przez się”.

Na argumenty francuskie odpowiedział „Popolo d'Italia” w sensie maksymalnej politycznej rządu włoskiego: Do ut des. „Popolo d'Italia” pisze więc: „Zgadząmy się zupełnie z opinią tak poważnego dziennika, jakim jest „Temps” nie mówi ani słówka o czności rasowej, o braterstwie narodów romańskich nie mogą dzisiaj być mostami złotej zgody. Ale tenże „Temps” nie mówi ani słówka o koncesjach dla 100.000 obywateli włoskich, mieszkających w Tunisie, nie o granicach południowych Libji, nie o sprawach Bliskiego Wschodu. Słowem Francja nie zamierza zmienić nic w swej polityce wobec żądań Italii, nie zamierza uwzględnić żadnego z jej życzeń opartych na rosnących potrzebach kraju”.

„W tych warunkach konkluduje „Popolo d'Italia”, niezrozumiałem wydaje się zdumienie „Temps'a” na widok polityki włoskiej, która przeciwstawia się polityce francuskiej w każdym wypadku, gdy rozstrzygają się losy problemów o doniosłości i znaczeniu międzynarodowym”.

==□==

Bankier angielski o obecnym położeniu gospodarczym.

W „Manchester Guardian” ukazały się uwagi jednego ze znanych bankierów angielskich na temat obecnej sytuacji czterech przodujących państw świata. Autor scharakteryzował położenie tych państw kilku lapidarnymi określeniami. Sposrządzenia bankiera, które zdają się odpowiadać nastrojom londyńskiej City, podajemy w dostojnym brzmieniu: Wielka Brytania: budżet wyrównany, jednakże narazie tylko na papierze; bilans handlu zagranicznego dotychczas jeszcze niepomyślny, ceny wewnętrzne osiągnęły zwyżkę, obieg banknotów nie zwiększył się anormalnie, banki pracują solidnie, długi państwowe i komunalne wysokie, jednakże narazie nie zano si się na to, żeby były powiększone. W przemyśle racjonalizacja w dużej części już przeprowadzona; działalność przedsiębiorstw pracujących nieracjonalnie — odbiła się na notowaniach ich akcji. W polityce nie nastąpi w najbliższym czasie żadna zmiana.

Stany Zjednoczone A. P. Budżet gorczy, aniżeli znany zły budżet we wrześniu ub. r. w Anglii, bilans handlu zagranicznego jeszcze aktywny, ale ogólna tendencja wskazuje rychłą pasywność, ceny wewnętrzne stosunkowo wysokie, w ostatnim czasie zostały w bardzo niewielkim stopniu obniżone; obieg banknotów znacznie się powiększył, stan wielkich banków nowojorskich zadawalający, natomiast położenie liczących trustów przemysłowych, z niemi związanych, nieszczęśliwe. Za ufanie do banków na rynku wewnętrznym słabe. Zmniejszenie długów publicznych — konieczne. Sytuacja w przemyśle odzwierciedla skurczenie się siły nabywczej w kraju i za granicą i wobec pogłębiającej się depresji światowej jeszcze bardziej się pogorszy. Sytuacja polityczna niewyjaśniona. Zbliżają się wybory prezydenta.

Francja: budżet chwilowo zrównoważony, jednak handel kurczy się. Dalsze subsydia dla przemysłu i wzrost

==□==

Wystawa szkół technicznych w Warszawie.



W Warszawie odbyło się w gmachu Państwowej Szkoły Budownictwa uroczyste otwarcie wystawy szkół technicznych. Otwarcia wystawy dokonał wiceminister W. R. i O. P. p. Kazimierz Pieracki (x).

bezrobocia mogą tę równowagę zachwiać. Pasywność bilansu handlowego od roku stale wzrasta. Ceny wewnętrzne wysokie, przeważnie wyższe niż w krajach konkurencyjnych. Stan banków naogół bardzo dobry, jednak i tutaj są wyjątki. Kapitały francuskie w mniejszych państwach (b. sojusznicy) są tak samo zamrożone, jak angielskie w Niemczech. W przemyśle spadek zatrudnienia przybiera poważne formy. Francja znajduje się w obliczu bliskich wyborów.

Niemcy: budżet zrównoważony, lecz tylko na papierze. Bilans handlu zagranicznego bardzo pomyślny, co jednak nie wystarcza, by można było pokryć zobowiązania reparacyjne i obsługę długów prywatnych. Dewaluacja funta zadawała handlowi zagranicznemu Niemiec dotkliwy cios. Problem obniżenia cen i kosztów produkcji, bez sztucznej interwencji, jeszcze nierozwiązany. Banki, jakoteż duże koncerny ubezpieczeniowe i przemysłowe ucierpiały po ważnym wskutek obecnego kryzysu światowego. Duże trudności tych instytucji tłumaczą się w pewnej mierze stosowaniem przez nie niesolidnej metodami finansowymi. Duże bezrobocie stanowi poważną groźbę dla życia politycznego i gospodarczego. Daje się zauważyć brak kapitałów krajowych do finansowania przemysłu. Sytuacja polityczna — krytyczna.

Z ruchu wydawniczego

Inż. Jakób Bujak: Na nartach przez Norwegię. — Lwów 1932. Szczupła nasza literatura narciarska wzbogaciła się o cenne dziełko. Autor kreśli w nim wspomnienia z miesięcznej, samotnej wędrówki narciarskiej, którą odbył w Norwegii w czasie od 20 marca do 23 kwietnia ub. r. Dokoła Hardangerjökula, pochód na północ, w siedlisku olbrzymów, dalej na północ, przez pustkowie Hardangerwiddy — oto rozdziały książki, pociągającej czytelnika bezpośrednio wrażeń, żywiością opowiadania i bezpretensjonalnością. Z zacięciem śledzimy etapy piknego wycieczki turystycznej, radości i trudy samotnej włóczki po śnieżnych bezkresach Norwegii, razem z autorem zachwycamy się Hardangerwidą, „wyznami” pustkowie, bezkresnem i niczym „Książkę zdobija 4 fotografie i mapa. Dziełko autora - Lwowianina każdy narciarz weźmie do ręki z prawdziwą przyjemnością.

==□==

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Warszawa, 4 lutego. (PAT) W drugim dniu obrad zjazd nauczycieli szkół technicznych, przemysłowych i rzemieślniczych uchwalił przez akklamację rezolucję, w jakiej wita z głębokim uznaniem projekt nowej ustawy o ustroju szkolnictwa w którym szkolnictwo zawodowe znalazło odpowiednie miejsce umożliwiające mu spełnienie zaszczytnego zadania, jakim jest położenie silnych podstaw pod gospodarczą niezależność państwa.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący dyrektor Kostęcki z Krakowa, zjazd zamknął.

Wiadomości bieżące

5
lutego
1932

Piątek

Agaty p.

Jutro: Doroty p.

Wschód słońca 7:12

Zachód 16:28

TEATR WIELKI.

Piątek 5 lutego godz. 7.30 „Bal Maskowy“ opera.

Sobota 6 lutego godz. 4 pop. „Królowa przedmieścia“.

Sobota 6 lutego godz. 8 „Wilki w nocy“.

Niedziela 7 lutego godz. 4 pop. „Królowa przedmieścia“.

Niedziela 7 lutego godz. 8 w. „Wilki w nocy“.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek 5 lutego godz. 8 „Drugie imię miłości“ (premiera).

Sobota 6 lutego godz. 4 „Roxy“.

Sobota 6 lutego godz. 8 „Drugie imię miłości“.

Niedziela 7 lutego godz. 4 „Roxy“.

Niedziela 7 lutego godz. 8 „Drugie imię miłości“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 5 bm. godz. 19.30 „Nasze Oczko“ premiera rewjo-farsy muzycznej W. Budzyńskiego „Tu straszny“.

Sobota 6 bm. godz. 19.30 „Nasze Oczko“ rewjo-farsa muz. W. Budzyńskiego „Tu straszny“.

Niedziela 7 bm. g. 19.30 „Nasze Oczko“ rewjo-farsa muz. W. Budzyńskiego „Tu straszny“.

Poniedziałek 8 bm. g. 19.30 „Nasze Oczko“ rewjo-farsa muz. W. Budzyńskiego „Tu straszny“.

Wtorek 9 bm. g. 19.30 „Nasze Oczko“ rewjo-farsa muz. W. Budzyńskiego „Tu straszny“.

Sroda 10 bm. g. 19.30 „Nasze Oczko“, rewjo-farsa muz. W. Budzyńskiego „Tu straszny“.

Czwartek 11 bm. g. 19.30 „Nasze Oczko“ rewjo-farsa muz. W. Budzyńskiego „Tu straszny“.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Szyb 1. 23“.

CASINO: „Greta Garbo w roman-sie“.

CHIMERA: „Wielki Gabo“.

GRAZYNA: „Kongres tańczy“.

KOPERNIK: „24-godzinny“ i „Weso-ła komedia“.

LEW: „Zielona brygada“ i „Qwia-ździsta eskadra“.

MARYSIENKA: „24 godzinny“ i „We soła komedia“.

MIRAŻ: „Harvey“ oraz „Precz z miłością“.

OAZA: „Pochodnia“.

PALACE: „Salto Mortale“.

PAN: „Szary dom“.

PASAŻ: „Samochód nad prze-paścią“ oraz Pat i Patachon.

PROMIEŃ: „Księżniczka Jazzbandu“.

RAJ: „Ułani, ulani, chłopcy mało-wani“.

SŁOŃCE: „Biali indjanie“ i „Wiosna uczyć“.

STYLOWE: „Koniec świata“.

UCIECHA: „Monty w oblakaniu“ oraz „Zapomnisz o mnie...“.

□□□

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pię-knych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą jest XIII-ta Ogólnopolska Wystawa Fotografiki. Zebrano ponad 400 ekspozycji, stojących na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

□□□

— Kąsno i Kolo lit.-art. przypomina, że wieczór kostjumowo-maskowy odbędzie się w sobotę 6 bm. o godz. 22 we wszystkich salach Klubowych przy wzmo-cnionej orkiestrze Jazzbandowej. — Obo-wiązują karty uczestnictwa. — Jednora-zowe zaproszenia wydaje Komisja we czwartek i piątek (4 i 5) od godziny 10-20. W niedzielę 7 bm. o godz. 21 ostatni dancjng karnawałowy. — We wtorek 9 bm. wesołe zakończenie karnawału, początek o godz. 20-tej. O północy zawie-szenie śledzia i pożegnanie Księcia Kar-nawału.

□□□

— Opera. Dziś o godz. 7.30 w teatrze Wielkim opera „Bal Maskowy“ w wyko-naniu Platówny, Mossakowskiego, Czarn-ackiego i innych. Przy pulpicie Adam Dołżycki. — W przyszłym tygodniu wy-stąpi na naszej scenie po wielce udanym

Półwysep Hel zalany wodą.

Wskutek gwałtownej burzy na Bał-tyku i podniesienia się poziomu morza, na półwysep Hel w szeregu punktów wdarła się woda.

W Połubnie od strony zatoki Pu-ckiej woda doszła do środka półwy-spu, zalewając domy mieszkalne. Lud-ność zmuszona była opuścić domo-stwa. W Jastarni woda zalała niżej po-łożone tereny, szereg rodzin ewaku-owano. W Helu woda podmyła hotel Polonia, który częściowo stoi w wo-

dzie. Zniszczeniu uległo również wiele sprzętów rybackich.

W Kuźnicy, której groziło zalanie od strony pełnego morza, ludność prac-owała całą noc z dnia 1 na 2 b. m., nad umocnieniem brzegów. Poza tem od strony zatoki woda podmyła brzeg, przylegający do toru kolejowego.

Ofiar w ludziach nie było. Miejsco-we władze przedsięwzięły odpowie-dnią akcję ochronną.

Harcerze polscy na z'otach międzynarodowych.

Związek Harcerstwa Polskiego o-trzymał od organizacji harcerskich za granicą szereg zaproszeń na zjazdy i z'oty międzynarodowe, które mają się odbyć w lecie b. r.

M. in. harcerze polscy zaproszeni zostali na wielki międzynarodowy z'ot harcerstwa w Rumunii, który odbędzie się w czasie od 5—30 lipca b. r. w miej-scowości Dumbrava Sibiu; na z'ot ten wyjadą z Polski trzy drużyny chora-gwji lwowskiej. W połowie lipca odbę-dzie się międzynarodowy z'ot w Jugo-sławii, na który uda się jedna z drużyn krakowskich. Również w połowie lipca

odbędzie się z'ot w Estonii, na który wyjedzie jedna z drużyn lwowskich. W czasie od 6 do 13 lipca odbędzie się w Norwegii międzynarodowy z'ot har-cerski w Mandalu, w którym weźmie udział jedna z drużyn warszawskich.

Ponadto harcerze polscy wezmą prawdopodobnie udział w międzynaro-dowych zjazdach harcerskich w Ho-landii, oraz w obozie harcerskim w Szwajcarii pod Zurychem. Nakoniec harcerze angielscy, którzy gościli przed rokiem w Polsce, zaprosili grupę na-szych harcerzy do Anglii na czas od 30 lipca do 8 sierpnia b. r.

Bitwa nadana przez mikrofon.

Pierwszy radioreportaż z pola walki pod Mukdenem.

Po raz pierwszy od wprowadzenia w użycie transmisji radioiskrowej zo-stał nadany reportaż z pola bitwy. Reportaż ten oddał przebieg walk ja-pońsko - chińskich pod Mukdenem przy brzegach rzeki Telang.

Za zezwoleniem dowództwa naczelnego armji japońskiej ustawiono nad brzegiem Telangu aparaty nadawcze i mikrofony, które przekazywały słu-chaczom w Tokio zgiełk wojenny. Po raz pierwszy siedzący spokojnie cywile, oddaleni o setki kilometrów od pola bitwy, przedzieleni odeń morzem, mogli się przysłuchiwać kanonadzie ar-matniej, trzaskaniu karabinów maszy-

nowych, wybuchom min i bomb lotni-czych, wrzawie walczących tłumów. Aparaty nadawcze w Tokio oddawały jak podają sprawozdawcy pism an-gielskich, zupełnie czysto i w „praw-dziwej“ wersji dźwiękowiec wojenny, o którym widzowie filmów tego rodza-ju mają przybliżone tylko pojęcie. Dnia tego wszyscy radioamatorzy ja-pońscy byli na posterunku, przy swych aparatach, nasłuchując pilnie. Pod koniec tego jedynego w swoim ro-dzaju słuchowiska sztab armji japoń-skiej nadał komunikat oficjalny, reasu-mujący wynik operacji wojennych.

debiucie w krakowskiej operze Władysław Klepura (Ladis), brat znakomitego Jana Klepury. Bliższe szczegóły w nastę-pnych komunikatach. Bilety na Bal Ma-skowy sprzedaje Kasa Teatru Wielkiego, oraz Małop. Agencja Rekl. Chorążczyzna 7.

— Operetka warszawska w Nowoślach. Wkrótce zjeżdża do Lwowa zespół arty-styczny warszawskiej operetki w pełnym składzie. Na ańszu dwa ostatnie przeboje które zjednały sobie niepowodzeni sukces „Królowa nocy“ operetka Kolla i „Czar walca“ Straussa. W wykonaniu udział biorą asy operetki warszawskiej pp. Man-kiewiczówna, uroczą diva scen stołecz-nych i zagranicznych, Radwanówna, Ła-szczykówna, Horski, Redo, Szczawiński, Dębowski i inni. Przy pulpicie pp. M. Ko-chanowski i Sirota. Pomimo znacznych kosztów ceny miejsc pozostają normalnie od 1 zł. do 5 zł., gościna potrwa tylko kilka dni.

— Teatr Wielki. W sobotę 6 bm. i nie-dzielię 7 bm. o godz. 4 po raz trzeci i czwarty po wznowieniu świetnia „Królowa przedmieścia“ Krumłowskiego. Walory mi-zyczne i znakomita inscenizacja tej ko-medji sprawiają, że utwór Krumłowskiego jest zawsze przyinowywany entuzjastycznie, a tłumna frekwencja na ostatnich widowi-skach każe się spodziewać, że „Królowa przedmieścia“ będzie nadal „przebojem“ teatralnym. Obsada artystyczna pozostaje niezmienną. W sobotę i niedzielę o godz. 8 wiecz. ukaza się po raz ostatni w teatrze Wielkim „Wilki w nocy“ Rittnera, poprzedzone G. B. Shawa „Czarną damą z sonetów“. Duże stosunkowo powodzenie, jakie osiągnął zdołała komedia o tak sub-telnej fakturze poetyckiej i tak wnikliwie postawionym problemie, jak „Wilki w no-cy“, stanowi rekoimję, iż także i ostatnie przedstawienie tego utworu wypełni pu-bliczność, umiając ocenić mistrzostwo rittnerowskiej sztuki. Obsadę ról stano-wią pp. Dziewońska, Malanowicz, Sie-

maszkowa, Kondratt, Krzemiński i Stę-powski. Reżyseria J. Strachockiego.

— Premiera znakomitej komedji St. Mi-laszewskiego „Drugie imię miłości“. Dziś w piątek o godz. 8 wiecz. w teatrze Roz-maitości ujrzy światło kinketów teatral-nych znakomita komedja St. Milaszewskie-go pt. „Drugie imię miłości“. Sztuka ta wystawiona niedawno w Warszawie i Po-znaniu, spotkała się tam z entuzjastycz-nym przyjęciem, wywołując ogromne za-interesowanie, śmiała swoją problematyką i oryginalnym spojrzeniem komediowym. Spodziewać się więc należy, że i lwowską publiczność „Drugie imię miłości“ zdo-bedzie wstępny bojem i potwierdzi opinię, iż komedja ta jest dziełem prawdziwego poety. Kierownictwo reżyserskie komedji spoczywa w doświadczonych rękach p. Janusza Strachockiego, a obsadę artysty-czną stanowią pp. Miedzińska (Ziemska), Martini (Nula Modrzewiecka), Chodecki (Hornicki senior), Damięcka (Hornicki ju-nior) i J. Strachocki.

W sobotę i niedzielę o godz. 4-tej pop. świetnia komedja amerykańska „Roxy“, która w pełni powodzenia zeszła onegdaj z ańsza przedstawień wieczornych. Obsa-da pozostaje niezmienną, a więc pp. Fa-leńska, Bohdańska, Kipeniówna, Chodecki, Machalski i Połoński, natomiast rolę ty-tulową odtworzy świeżo do Lwowa zaan-gażowana artystka teatrów p. Janina Mar-tini.

□□□

— Wielka Reduta dziennikarska ostatnia w tym karnawale, budzi coraz większe zainteresowanie. Jak widać ze zgłoszeń po zaproszenia, salony Hotelu Krakow-skiego zapelnia się po brzegi w niedzielę 7 bm. Świat artystyczny Lwowa, który ofiarnie popiera imprezę dziennikarzy, przygotowuje wiele niespodzianek. Wspia-niale wypadnie korowód masek, który be-dzie filmowany przez lwowską wytwór-nię Orion-Film. Liczba wspaniałych na-gród dla masek wzrasta z dniem każdym.

Z ruchu robotniczego.

Walne zebranie Zw. robotników odzieżowych Z. Z. Z.

Onegdaj odbyło się w lokalu Związku Związków Zawodowych przy ul. Wagowej 1 doroczne walne zebranie Związku zawodowego pracowników przemysłu odzieżowego. W zebraniu wzięło udział ponad stu członków Związku. Przewodniczył prezes p. Ma-ka. Sprawozdanie imieniem ustępujące-go zarządu przedstawił sekretarz p. Andreasik. Po sprawozdaniu komisji re-wizyjnej uchwalono jednomyślnie ab-solutorium ustępującemu zarządowi, oraz przez akklamację wyrażono pod-dziękowanie za ofiarną pracę skarbnikowi p. Bissingerowi.

Imieniem Okręgowej Rady Zawo-dowej Z. Z. Z. przemawiał dr. Kaz. Zakrzewski. Następnie na wniosek ko-misji matki wybrano zarząd w składzie następującym: prezesem — Andreasik wiceprezesem — Józef Mała i Ed. Czeja. sekretarz — St. Śliwiński. skar-bnik — Wilh. Bissinger, członkowie zarządu: Droga Jan, Zbiegini Leon, Wisłocki St., Tusch Zygmn., Kraus Franc., Rysner Fr., Sztajer Tomasz, zastępcy: Tworkowski Wł., Erdt An-drzej, Kuspisz Ant., Dreher Jakób, Hrycyk Mich. Do komisji rewizyjnej wybrano Józefa Lasę, Michała Weres-a i Leopolda Piskorza, do sądu polu-bownego: J. Konturka, Romana Jawor-skiego, Józefa Wlazło.

W dyskusji nad zadaniami Związku przemawiali nowowybrany prezes An-dreasik i p. Sztajer, podnosząc, że wal-ka o przestrzeganie ustawodawstwa o 8-mio godz. dniu pracy stanowi naiwa-źniejszy postulat obecnej doby, mogą- przyczynić się do znacznego przedłu-żenia sezonu pracy. Podniesiono też znaczenie pracy kulturalno-oświato-wej.

Komitet Reduty dziennikarskiej urzęduje codziennie w hallu Hotelu Krakowskiego od 18—20 a w niedzielę już od godz. 16.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dziedu-szyckich 1). W dniu 31 stycznia br. w Sa-lonach Towarzystwa nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy studjów i pejzaży art. mal. Feliksa Wygrzywańskiego oraz prac graficznych art.-mal. Janiny Nowotnowej. Słowo wstępne wypowiedział i otworzył wystawę art.-rzeźb. radny Kurczyński Zy-gmunt, apelując do władz rządowych i municypalnych z prośbą o opiekę dla sztuki przez zbudowanie gmachu i zakupy. U-roczystego otwarcia dokonano w obecno-ści p. wojewody dr. Różnieckiego, prezy-denta Drojanowskiego, wiceprezydentów Chajesa, Kolbuszowskiego i Kubali, gen. Popowicza, prezesa apelacji Wójcickiego, ks. kancl. Haluniewiczza, rektora hr. dr. Pinińskiego, Dziekana Chylińskiego i lic-znie zebranej publiczności. Wystawa otwar-ta jest codziennie od godz. 10—15 popoł.

Ważne dla P. T. Komitetów organizujących Bale i Rauty!

Firma „Anmusy“ Sobieskiego 2. Tel. 105-42 poleca specjalne wędliny wieprzowe.

64

— Walne zgrómadzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyro-dników im. Kopernika odbędzie się we wtorek dnia 9 bm. o godz. 18-tej w sali wykładowej Instytutu Geologicznego Uniw. J. K. we Lwowie przy ul. Długosza.

□□□

— Posiedzenie Koła Lwowskiego TNSW. odbędzie się w sobotę dnia 6 bm. o godz. 7 i pół wieczorem, w sali szkolnej III. Gimnazjum im. St. Bato-rego. Na porządku dziennym: Sprawa nowego projektu ustawy o ustroju szkolnictwa. Referować będą: Prof. Piotr Zygmunt Dąbrowski ze Lwowa i Dr. Jan Kuchta z Warszawy. O lic-zny udział uprasza Zarząd Koła. 350

□□□

— Groźny napad na kupca. Wczoraj wieczorem koło szkoły Staszica ulicą Skarbkowską przechodził kupiec Cha-im Wischer (Kurkowa 7). Nagle napa-dło nań 4-ch nieznanych osobników. Powalili go na ziemię i usiłowali wy-drzeć mu z rąk tekę, w której była kwota 800 zł. i 20 dol. Wischer podniósł krzyk, zbiegli się ludzie, a spłoszeni odryszkowie zbiegli, porzucając Wischera i jego tekę.

— **Zatrucie gazem.** Do sanatorium Czerwonego Krzyża pogotowie ratunkowe przywiozło Izaaka Murlicha (Żulińskiego 3), który uległ ciężkiemu zatruciu gazem świetlnym.

— **Pogoń za sprawcami kradzieży w „Pogoni“.** Do lokalu klubu sportowego „Pogoń“ przy ul. Rutowskiego 23 dostali się wczoraj złodzieje i skradli maszynę do pisania marki Schmidt. Sprawców kradzieży tej poszukuje się.

— **Nieudała kradzież.** Do mieszkania Piotra Tarnawieckiego (Kadecka 15) wczorajszej nocy poczęli się dobierać złodzieje, którzy dostali się z podwórza do klatki schodowej. Zdołali już wyciąć w drzwiach filunek, spłoszono ich jednak, więc zbiegli w niewiadomym kierunku.

— **Ostre strzelanie w Zamarstynowie.** W dniach: 3, 4, 6, 8, 10, 13, 15, 17, 18, 20, 22, 24, 25, 27, 29 i 27 w nocy m. lutego odbywają się na strzelniczy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem.

Siera zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona jest posterunkami ochronnymi, do których zarządzeń winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodnie.

— **Ostre strzelanie artylerji.** W dniu 16 lutego br. w rejonie na wschód od Mikłaszowa na terenie ograniczonym: drogą Mikłaszów - Biłka Królewska — wschodnią lizjerą wsi Biłka Królewska i Biłka Szlachecka, rzeką Biłka, szosą Ostrów - Podbereźce i drogą Podbereźce - Mikłaszów, oraz w dniu 19 lutego br. w rejonie na południe od wsi Dobrzany, na terenie ograniczonym: drogą Dobrzany - Reichenberg, szosą — poczem drogą do wsi Lindenfeld, drogą Lindelfeld - Gaj, drogą Gaj-Dobrzany (biegnącą do cerkwi) odbędzie się ostre strzelanie artylerji.

Teren strzelania będzie odpowiednio strzeżony i zabezpieczony przez władze wojskowe.

==□==

— **Międzynarodowy Zjazd przedsiębiorstw komunikacji lotniczej.** W dniach 15 i 16 marca b. roku odbędzie się w Warszawie 27-my zjazd Międzynarodowego Zrzeszenia Przedsiębiorstw Komunikacji Lotniczej. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele przedsiębiorstw komunikacji lotniczej 18-tu państw: Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Finlandji, Francji, Grecji, Hiszpanji, Holandji, Jugosławii, Niemiec, Polski, Szwajcarii, Szwecji, Węgier, Włoch, oraz Sowieców. Ponadto spodziewane jest przybycie przedstawicieli Ligi Narodów, Międzynarodowego Związku Kolejowego, Międzynarodowej Izby Handlowej, Międzynarodowego Komitetu Prawa Lotniczego, oraz szeregu innych międzynarodowych organizacji komunikacyjnych i lotniczych.

Na zjeździe omówionych będzie szereg spraw komunikacji lotniczej, m. in. sprawy eksploatacyjne, taryfowe, sprawy poczt lotniczych, sprawa kombinowanych transportów kolejowo-samolotowych i t.d.

Uroczystego otwarcia zjazdu dokona minister komunikacji, inż. A. Kühn. Przewodniczącym delegacji P. L. L. „Lot“ będzie dyrektor naczelny, inż. Makowski.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 30 stycznia do soboty 6 lutego b. r. włącznie mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4; 2) K. Angensterna, Krasieckich 20; 3) F. Barszaka, Lyczakowska 155; 4) M. Beizera, Legionów 23; 5) A. Braunsterna, Lwów-Zniesienie; 6) F. Dewechego, Słowackiego 12; 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3; 8) K. Duella, Piłsudskiego 14; 9) A. Ehrbara, Lyczakowska 3; 10) O. Hellmana, Kopernika 23; 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1; 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23; 13) J. Kwartnera, Zamarstynowska 54; 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77; 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81; 16) H. Mesuty, Królowej Jadwigi 31; 17) M. Oberlendera, Piekarska 45; 18) W. Sarkisiewicz, Zyblikiewicza 14; 19) L. Sjadowski, Halicka 3; 20) S. Stenzla, pl. Mariacki 8; 21) M. Herleckiego, Grodzkich 2.

Echa potwornego mordu w Brzechowicach.

W dniu wczorajszym sędzia śledczy Kulczycki w obecności prok. ap. dra Laniewskiego przesłuchał raz jeszcze Gorgonową. Przesłuchanie trwało blisko 3 godziny, osłonięte największą tajemnicą. Po przesłuchaniu Gorgonowa odziana we wspaniałe futro selski nowe opuściła izbę ogledzin lekarskich, gdzie odbywało się przesłuchanie i uśmiecnięta — udała się do celi. Jak się dowiadujemy, śledztwo, które miało być ukończone w bieżącym ty-

godniu przeciągnie się jeszcze do 10 dni a może 2 tygodni, choć jak utrzymują w sferach sądowych prowadzone jest w szybkim tempie. Z kwestją ukończenia śledztwa związane jest ewentualne wypuszczenie arch. Zaremby na wolną stopę, chyba że zajdą znów jakieś nowe komplikacje. Wobec przeciągania się śledztwa, wątpliwe jest, by rozprawa odbyć się mogła już w kadencji marcowej.

Wykrycie tajnych gorzelni w powiecie przemyskim.

(Od własnego korespondenta).

Przemysł, 2 lutego.

(—) Władze skarbowe mogą się po szczycie wielkim sukcesem swoich organów kontrolnych. Oto w ostatnich dniach komisarz Władysław Czupkiewicz wraz z rewidentem Zbigniewem Barem wykryli i unieszkodliwili w Solcy (ad Niżankowice) u niejakiego Grzegorza Paucha (Powcha) tajną gorzelnię.

Wkrótce po tym odkryciu obaj powyżej wymienieni urzędnicy wraz z komisarzem Janem Gazdejką również wykryli tajną gorzelnię w Kłokowi-

cach (ad Przemysł) w domu Michała Barana.

Obaj wspomniani tajni gorzelnicy pędzili w swoich gorzelniach samogonkę ze śliwek, suszonych owoców i ziemniaków, przyczem produkcja była stosunkowo dość znaczna i widocznie się opłacała, jako konkurencja dla państwowego monopolu spirytusowego.

Jest niewątpliwem, że na tych dwóch tajnych gorzelniach nie kończy się niekoncesjonowana pokątna konkurencja monopolu spirytusowego ze strony samowarzących „fabryczek“, produkujących „samogonkę“.

Ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.



Z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja zorganizowana przez Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle“ oraz Zakłady i Wytwórnie Wojskowe. Wielka sala Rady Miejskiej przepełniła się publicznością. Na

pierwszym planie widzimy p. wiceministra Spraw Wojskowych gen. Sławoj-Składkowskiego (1), szefa gabinetu ministra Spraw Wojskowych mjr. Sokołowskiego (2), szefa gabinetu Wojskowego P. Prezydenta R. P. płk. Głogowskiego (3), szefa Kancelarii Cywilnej P. Prezydenta R. P. p. Hulczyńskiego (4) i t.d.

Z działalności Z. P. O. K. na prowincji.

LACKIE SZLACHECKIE.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Lackiem szlacheckim powiat Tłumacz przy współudziale Związku Strzeleckiego w Lackiem szlacheckim urządził w dniu 17 stycznia uroczystą akademję z okazji 25 rocznicy sakry biskupiej ks. biskupa Bandurskiego. Po mszy św., w czasie której ks. kanonik Świątkowski wygłosił o-kolicznościowe przemówienie, miejsce wo polonja zebrała się licznie w sali polskiej na akademję. Akademję rozpoczęto odegraniem hymnu narodowego, poczem p. Kostekówna wygłosiła odczyt p. t. „Skarbnik Ducha Narodu“, następnie p. Kostekówna zadeklarowała „Polski“ p. kierownik szkoły Studziński wygłosił jedrne przemówienie, p. Kaffanke wygłosiła deklamację z cyklu odpowiedzi o ks. biskupie

Bandurskim. Akademję zakończono odśpiewaniem pieśni legionowej „My pierwsza brygada“. Nastrój w czasie akademji był poważny, dawało się wy czuwać, iż polonja w Lackiem szlacheckim twardo czuwa na straży polskości na kresach i ceni wartość narodową Polski.

GRÓDEK JAGIELLOŃSKI.

Pomimo ogólnego kryzysu gospodarczego, życie zbiorowe i praca społeczna nie zanika w naszym mieście. — Wprost przeciwnie — dzięki inicjatywie i energii poszczególnych osób, życie kulturalno - społeczne rozwija się stale, czego dowodem liczne imprezy i ożywiona akcja filantropijno - obywatelska.

Szczególnie żywotną organizacją w



6 24

Gródku Jagiel. jest Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

W miesiącu styczniu urządził Z. P. O. K. zabawę karnawałową, z przeznaczeniem całego dochodu dla akcji pomocy bezrobotnym i ich rodzinom, korzystającym z kuchni prowadzonej przez wymieniony Związek. — Zabawa ta udała się pod każdym względem znakomicie i przyniosła znaczny dochód.

Dnia 23 stycznia odbył się tradycyjny opłatek urządzony wspólnie przez Związek Strzelecki i Z. P. O. K. Uroczystość ta zgromadziła przy wspólnym stole około 130 osób, przy udziale reprezentantów władz, urzędów, duchowieństwa, garnizonu, jak również innych miejscowych zrzeszeń i związków. Wspólną wieczerzę poprzedziło przemówienie starosty, następnie przemawiała przewodnicząca ZPOK. p. Frączkowska, ks. Żuk i inni. Cała uroczystość miała charakter miły i serdeczny i zakończona została zabawą tańeczną.

W niedzielę dnia 24 ub. m. odbył się uroczysty poranek ku uczczeniu 25-lecia sakry biskupiej ks. biskupa Władysława Bandurskiego. Rano odbyła się uroczysta msza św. w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz i urzędów oraz organizacji, a o 12 w południe uroczysta akademja poprzedzona pieknem i podniosłem przemówieniem p. Pissa.

Wspomnieć należy, że uroczystość ta odbyła się z inicjatywy i staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, przy nader życzliwej pomocy dyrektora tut. gimnazjum, p. Stanisława Krysowskiego.

EMERYCI WOJSKOWI NIE MAJĄ PRAWA DO ULGOWYCH BILETÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa, 4 lutego, (B.) Stwierdzono, że wojskowi w stanie nieczynnym lub w stanie spoczynku usiłują często korzystać z ulgowych biletów kolejowych, przysługujących jedynie wojskowym zawodowym w stanie czynnym.

W związku z tem Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie, że funkcjonariusze kolejowi, którzy będą honorować legitymacje osobiste wojskowych w stanie spoczynku lub w stanie nieczynnym, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Trzej bankierzy berlińscy w kryminale.

Berlin, 4 lutego. (PAT.) Sąd berliński skazał wczoraj trzech bankierów, oskarżonych o manipulacje dewizowe na ostre kary.

Bankier angielski dr. Gutfeld skazany został na 15 miesięcy więzienia i 2000 marek grzywny, Palargi na 9 miesięcy więzienia i 5000 marek grzywny, zaś dyr. Banku berlińskiego Oppenheimer na 10 miesięcy więzienia i 5000 marek grzywny.

+ Najmniejszy aparat telefoniczny został wykonany przez elektromechanika medjołańskiego, Luigi Spondini, ze złota i platyny, na zamówienie pewnego arystokraty włoskiego. Słuchawka jest tak maleńka, że nie przewyższając rozmiarami dwugroszówki i daje się z łatwością włożyć do muszli usznej. Pomimo swych mikroskopijnych rozmiarów aparat ten oddaje wiernie i ściśle wszystkie dźwięki i zdania.

Z SALI KONCERTOWEJ P. T. M.

W e'ki poranek kolend.

Stanowczo Małopolski Związek Tow. Muz. i Śpiewaczych nie ma od pewnego czasu szczęścia do zupełnie udanych i w całym słowa znaczeniu do brych imprez. Panująca silnie grypa i okres karnawałowy obniżył stan liczebny niektórych chórów, wśród których przeważnie nadal panuje solidarny brak karności i zapału. Dlatego też — gdyby nie występy czołowych chórów lwowskich, wśród których na pierwszy plan wybiły się Chór miesz. Polsk. Tow. Muzycznego i „Lwowska Lutnia“, o muzykalności i pracy lwowskich zespołów możnaby mieć bardzo niekorzystne mniemanie. Brak solidnego przygotowania (Harfa) nienależyte ustosunkowanie głosów i wybijanie się niektórych w osobliwie niemiły sposób, detonowanie (II tenory „Leguna“ i barytony w chórze Medyków) fatalna dykcja i rażące rozdzielanie wyrazów (Syrena), duże nierówności rytmiczne — oto wady, których tesame zespoły mniej-więcej troskliwie unikają na własnych koncertach. Tym razem zdarzył się nawet taki wypadek, że jeden z chórów poprostu fałszywie zaczął i taksamo skończył! Czas doprawdy raz nareszcie przestać patrzeć przez palce na tego rodzaju niedbalstwa i brak ambicji poszczególnych zespołów, tembardziej — gdy chodzi o odśpiewanie przeważnie tak łatwych i prostych pieśni, jak kolendy, z których niektóre ponadto — choć w różnych opracowaniach — powtarzały się niepotrzebnie, boć przecie chyba kolend pięknych mamy pod dostatkiem. Gdy się ponadto weźmie pod uwagę niczem nieuzasadnioną zmianę programu i — części poranku, to wystarczy, by całą imprezę określić mianem prowincjonalnej. Sytuację uratowały — jak wspomniałem — Chór Tow. Muz., który wykonał 3 kolendy A. Softysa, stanowiące miłe i kunsztownie utworzone poemaciki, odśpiewane pod dyktando kompozytora z należytym przygotowaniem i umiejętnie przez świetnie zaśpiewany chór i „Lutnia“, która wykonała wdzięcznie kolendy Nowowiejskiego. (Z brawurowym tempem 2-ch pierwszych kolend niebardzo się zgadzam).

Na pochlebną wzmiankę zasługuje też „Bard“, który stale na tym samym poziomie i najsilniejszy liczebnie z pośród zespołów męskich Chór Robotniczy, który jak zwykle w miarę swych możliwości i umiejętności śpiewał pod dyr. p. Kuklewicza poprawnie i karnie.

Podobnie i Chór Akademicki, choć liczebnie mocno stopniał, wywłazał się ze swego zadania sympatycznie.

Z oryginalnych kompozycji oprócz wymienionych zasługują na uwagę: Pastorałka Rizziego w przeróbce Kwiatkowskiego, Krzyńskiego „A cóż z tą dzieciną“, Ropickiego „Pasterzu“ i A. Softysa 2 kolendy, fatalnie przez „Harfę“ odśpiewane. Najlepszy chór męski „Echo“ z powodu choroby dyrygenta i jego zastępcy udziału w poranku nie wziął.

Z ogólnego zestawienia wynika, że rola dyrygentów - amatorów już się skończyła. Na czele chóru powinien stać utalentowany muzyk zawodowy.

W. Hausman.

ILU MAMY BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 4 lutego. (PAT) Według danych statystycznych liczba bezrobotnych na obszarze całego państwa wynosiła w dniu 1 lutego b. r. 325.782 osób co stanowi wzrost w stosunku do poprzedniego tygodnia o 6.420 osób.

ZGON ŻYDA-POWSTAŃCA.

Otwock, 4 lutego. (PAT) Zmarł tu weteran powstania 1863 r. żyd Nuta Zylbermenc.

Falszowanie środków żywności w styczniu b. r.

Miejski zakład badania żywności i przedmiotów użytku wykonał w styczniu 1231 analiz, z czego 88 artykułów było kwestionowanych. Mleka badano 775 prób, z tego rozwodnionych było 6 prób ilością wody od 5 do 15 proc., 33 próby były zbierane. Śmietanę kwestionowano tylko 1 na 31 prób badanych. Gorzej przedstawiało się masło, gdyż na 202 próby zawierało 19 dodatków margaryny. Falszowane próby pochodziły przeważnie z tej samej wytwórni, o której mówiliśmy w sprawie rozdaniu z przeszłego miesiąca. Jednakże w sklepie danej firmy falszowanego masła znaleźć nie można, a tylko w małych sklepikach, którym dana firma masła dostarcza. Z serów kwestionowano 6 prób bryndzy, która zawierała twaróg z dodatkami oliwy, albo nawet margarynę. Takie przetwory powinny być sprzedawane w przepisowym, ustawą przewidzianym opakowaniu i z odpowiednim oznaczeniem, inne tłuszcze nie były falszowane, jedynie raz spotkano smalec mocno zjeżdżały.

Chleb, bułki, mąka nie dawały po-

wodu do kwestionowania, drożdże badano z 3 fabryk, które dostarczają na rynek lwowski: wszystkie próby były bez zarzutu. Ciasta, wyroby cukiernicze i miód badano 18 razy, miody wszystkie były dobre. Również i w handlu korzeniami nastąpiła znaczna poprawa, gdyż na 41 prób badanych kwestionowano tylko jeden pieprz, za wierający domieszkę wyki, i jeden cynamon, zawierający domieszkę lupka kaowych. Wędliny, aczkolwiek niezłe, były kwestionowane często (18 na 49) z powodu barwienia barwikami smołowymi opon na parówkach, salami, kielbasach tyrolskich, co jest rozporządzeniem ministerjalnym wzbronione. Kielbasy koszerne poza zabarwieniem zawierały także znaczna domieszkę mąki kartoflanej.

Wina badano 9 prób, w tem 3 próby wina owocowego były zupełnie skwaśniałe, zepsute i zawierały niedozwolone barwiki smołowe.

Wodę badano 38 razy przeważnie dla celów wodociagowych.

Woda z rurociągu miejskiego nie zmieniła składu.

ZE SPORTU.

Z olimpiady zimowej.

Niemiecka drużyna hokejowa rozegrała w Nowym Jorku pierwszy swój mecz z hokejowym klubem Bronx. Wynik 4:4.

Do 50 km. olimpijskiego biegu narciarskiego zapisało się 40 zawodników, do skoków 79 zawodników, do sztafet 13 drużyn i do biegu patroli wojskowych 26 zespołów.

Donoszą z Moskwy, iż Komitet Wykonawczy komunistycznej międzynarodówki sportowej wydał odezwę, w której nawołuje do zwalczania Olimpiady w Los Angeles, jako wymysłu „burżuazyjnego“.

Bitans przedolimpijskich meczów hokejowych naszej drużyny reprezentacyjnej jest następujący: Odnieśliśmy dwa zwycięstwa: w New Haven i Providence po 3:2 i ponieśliśmy trzy porażki, w Bostonie i Baltimore dwie nieznaczne w stosunku 3:4, a jedną dotkliwą w N. Jorku w stosunku 1:5. Ogólny stosunek bramek wynosi 13:17 na naszą niekorzyść.

PROGRAM NA PIĄTEK.

Lake Placid, 4 lutego. (PAT) W piątek 5 b. m. w drugim dniu zimowych igrzysk olimpijskich rozegrane zosta-

na nast. konkurencje: godz. 9.30: bieg łyżwiarski na 1500 m oraz demonstracja curlingu; godz. 10.30: mecz hokejowy Polska — Stany Zjednoczone; godz. 14.15: bieg łyżwiarski na 10.000 m; godz. 14.45: demonstracje curlingu.

Tego dnia Polska rozegra drugi z kolei mecz olimpijski w hokeju.

Lake Placid, 4 lutego. (PAT) Mimo katastrofalnego wypadku, jakiego doznała na treningu w Lake Placid niemiecka drużyna bobsleighowa, dziś już wiadomo, że Niemcy wezmą udział w obu konkurencjach olimpijskich, na bobach podwójnych i poczwórnych. Katastrofie uległa najlepsza drużyna niemiecka. Na starcie olimpijskim stanie drużyna rezerwowa, wzmocniona przez dwóch zawodników z pierwszej drużyny, którzy w katastrofie ucierpieli niewiele, dzięki czemu mogą stanąć do zawodów.

KRONIKA SPORTOWA.

JEDRZEJOWSKA—WITMAN 6:2 6:4 6:2.

Mistrzini Polski w tenisie Jedrzejowska jest obecnie w dobrej formie, czego dowodem jest zwycięstwo jej nad najlepszym śląskim tenisistą Witmanem 6:2 6:4 6:2, odniesione wczoraj w Katowicach w hali krytej. Jak już donosiliśmy Jedrzejowska i Tłoczyński wyjeżdżają 7 bm. na Riwierę, gdzie będą uczestniczyć w szeregu turniejów tenisowych.

PIERWSZY MECZ LIGOWY.

Tegoroczny pierwszy mecz ligowy odbędzie się w Warszawie 20 marca pomiędzy Warszawianką i Wisłą.

ZWYCIĘSTWO LWOWSKICH PING-PONISTÓW.

W Warszawie gościła we wtorek drużyna ping-pongowa lwowskiej Hasmonel, która pokonała w lokalu Gwiazdy drużynę YMCA w stosunku 5:0.

MISTRZOSTWA AUSTRII W JEŹDZIE SZYBKIM NA LODZIE.

W Wiedniu odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Austrii w jeździe szybkiej na lodzie. W biegu na 500 m. zwyciężył Riedl 47.4 sek. przed Labanem. W biegu na 5000 m. pierwszym był Laban 9:57,1 sek. przed Riedlem i Ortnerem. W biegu

pań na 1000 m. znana austrijczka Landbeck uległa swej rodaczce Koronai, która przysłała pierwsza do mety w czasie 2:15,7 sek., 2) Landbeck 2:23,6 sek. Czasy te są znacznie gorsze od wyników Polki Nehringer.

NOWI MISTRZOWIE ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM.

W Pradze zakończone zostały międzynarodowe zawody o mistrzostwa świata w tenisie stołowym. W konkurencji dziewczynowej pierwsze miejsce zajęła Czechostowacja przed dotychczasowym mistrzem — Węgrami i Austrią.

Wszystkie tytuły mistrzowskie w konkurencjach indywidualnych zdobyli zawodnicy Węgier. I tak:

w grze pojedynczej pań: 1) węgierka Sipos, 2) węgierka Medyański, 3) węgierka Gal.

W grze pojedynczej panów: 1) węgier Barna, 2) węgier Szabados, 3) węgier Boros.

W grze podwójnej panów: 1) węgry Barna-Szabados, 2) Bellak-Clanc (węgry)

W grze podwójnej pań: 1) węgierski Mednyansky-Sipos, 2) czeski Szmidowa-Braunowa.

W grze podwójnej pań i panów: 1) węgry Barna-Sipos, 2) węgry Szabados-Mednyansky.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 4 lutego.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90. W transakcjach międzybankowych pla-

doszło. Poza giełdą płacono za drobne pozycje akcji Gazów wschodnich zł. 7.75—8. Akcje Chodorów bez kuponu a 20 zł. w placeniu zł. 93.50. Usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 4 lutego.

W obrocie giełdowym żyto po cenach dotychczasowych. Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	21.75	22.25
pszenica zbiorowa ex 1931	20.—	20.50
żyto jednol. ex 1931	21.50	21.75
żyto zbiorowe ex 1931	20.75	21.—
jęczmień browarowy	18.—	20.—
„ przemiałowy	14.25	14.75
„ pastewny	13.75	14.25
owies małop. ex 1931	20.75	21.25
„ zbiorowy	18.25	18.75
„ jednogatunkowy	—	—
kukurudza krajowa	15.50	16.—
ziemiaki przemysłowe	2.80	3.—
fasola biała	16.—	18.—
„ kolorowa z workiem	—	—25
„ krasa	27.—	28.—
groch Victoria	30.—	32.—
„ polny	22.—	23.—
bobik	18.—	19.—
wyka czarna	21.—	21.50
„ szara	20.—	20.50
siano słodkie prasow.	9.—	10.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka pastewna	14.50	15.—
„ przemiałowa	17.—	17.50
len	36.—	31.—
siemię konopne	28.—	30.—
rzepak ozimy ex 1931	28.—	29.—
otręby żytnie	11.—	11.25
„ pszenne	10.75	11.—
kasza hreczana 50% pol.	31.—	33.—
kasza jaglana	41.—	43.—
proso krajowe	18.50	19.—
makuchy lniane	25.—	26.—
mak niebieski	80.—	90.—
„ siwy	—	—
koniczyna czerw. natur.	190.—	210.—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proveniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	23.75	24.75
„ zbiorowa	22.—	22.50
żyto jednolite ex 1931	23.—	23.25
„ zbiorowe	22.25	22.50
jęczmień przemiałowy	16.50	17.—
owies małop. ex 1931	23.25	23.75
maka pszenka luksusowa	41.50	42.00
„ 65%	37.50	38.50
„ żytnia typ urzędowy	35.50	36.50
otręby żytnie	11.25	11.50
„ pszenne	13.25	13.50
siano	10.—	11.—
kasza jęczmienna grubsza	28.—	30.—
pećak Nr. 10.	29.—	21.—

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, dnia 4 lutego.

Masło deserowe 280—300; masło stołowe 250—270; masło kuchenne 200—220; twaróg gospod. 60; twaróg mlecz. solony 20—30; mięko krowie pełne 18—25; jaja ory. ponad 48/51 100—102.

Masło, mleko, twaróg utrzymują się w cenie. Jaja w obrocie krajowym nieco podrozały. Za jaja eksportowe nowej produkcji płacono zł. 117—121.50 loco granica. Tendencja przeważnie utrzymana, usposobienie spokojne.

+ Imiennik bohatera powieści Selmy Lagerloef. Wkrótce po ukazaniu się przepięknej postaci „Cudowna podróż Nilsa Holgerssona“, otrzymała autorka list od pewnego pastora z prowincji Vestmanland, który donosił, iż w jego parafii żyje 6-letni chłopiec, Nils Hilgerson, który, podobnie jak jego bohater z powieści, jest bardzo biedny. Selma Lagerloef wzruszona tą wiadomością postarała się zobaczyć chłopca, a mały Nils tak podbił serce znakomitej autorki, iż stała się ona opiekunką dziecka, łącząc na jego wykształcenie i utrzymanie. Po ukończeniu wyższej szkoły rolniczej Nils Hilgersson wyemigrował do Ameryki, gdzie wkrótce ożenił się.

Ostatnio prasa szwedzka donosi, że Selma Lagerloef otrzymała list od swego wychowanka, który utraciłwszy zajęcie skutkiem kryzysu, znajduje się w rozpaczliwym położeniu, nie mogąc utrzymać żony i małego synka, który przed paru miesiącami przyszedł na świat. W odpowiedzi na ten list, Selma Lagerloef posłała 400 dolarów na podróż dla Nilsa juniora i jego mamusi do Szwecji.

cono za: Nowy Jork 8.9150—8.9190, Londyn 30.80—31, Zurych 174.15—174.20, Praga 26.38—26.43, Paryż 35.07—35.12, Berlin 211—211.40

Na giełdzie akcyjnej do transakcji nie

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok III.

Nr. 4

„Pomyłka“

Na każdej grubszej granicy czasu zjawia się naturalna skłonność do re-sumpcji rezultatów, zostawionych za sobą, i do zdania sobie sprawy z przyszłości; dał więc początek minionego miesiąca szereg enuncjacji w stylu „sprawozdań“ i „przewidywań“ różnych organizacji, obozów i ugrupowań.

Z materiału tego bezwzględnie ciekawą partją są dla nas ustępy, mówiące o młodzieży akadem. Przedewszystkiem nie zapomnieliśmy o niej w swych noworocznych wystąpieniach jak zwykle „obóz narodowy“; co więcej był tak uprzejmy uczynić z niej „pociechę“ przyszłości w swej smutnej teraźniejszości, przypisać jej rolę pierwszoplanową — czytamy więc:

„Najpełniejszym przejawem tego zdrowego nastroju, jaki budzi się w kraju, jest postawa naszej młodzieży, która w ogromnej większości garnie się pod sztandary ruchu narodowego. Ten nstrój młodego pokolenia jest jeszcze jednym dowodem, że losy Polski znajdują się niebawem we właściwych rękach i że trudności dzisiejsze zostaną przewyciężone wysiłkiem młodych, tłumnie stojących do pracy i walki“.

(Podkreślenia nasze — red.)

Jasną jest rzeczą, że przepowiednie tego rodzaju spotkały się już z komentarzami, które padły także z szeregow starszego społeczeństwa (vide dowcipny i trafny artykuł „Gazety Polskiej“ p. t. „kiepska pociecha“), jednak, gdy mowa o nas, pozwalamy sobie my młodzi również słówek parę dorzucić.

Najśluszniej autor „kiepskiej pociechy“ szuka powodów mylności tezy endeckiej w jej fałszywym osądzie własnych wpływów na młodzież — nie są one ani silne, ani trwałe.

„Czem innym bowiem (Stron. Narod.) jest, a co innego obiecuje. Kupuje młodzież radykalnością w stawianiu zagadnień. Naprawdę zaś jest partją kołtuńską, kompromisową, bładą, tchórzliwą... Wobec młodzieży występuje w jaskrawym przebrańniu wojownika — w sali procesowej Centrolewu jako „praworzadna“, pobożna paniusia. Wabi młodzież na wędkę ultra narodowych, prymitywnie nacjonalistycznych hasel, udaje Hitlerizm, a jednak treścią jej najgłębszą jest „kłęczący nacjonalizm“, zdemaskowany w książce Dmowskiego, ta niewiara w zdolność samostojnej polityki — spadek uległości niewoli“.

Że maskarada taka na dłuższą metę trwać nie może, jest jasnym, a błąd za sadniczy robi ten, kto tego pod uwagę nie bierze.

Naszem jednak zdaniem pomyłka tkwi jeszcze w samym założeniu, w tem, że autorowi nietylko chodziło o skonstruowanie możliwie prawdopodobnego horoskopu, a tylko o odnowienie „ciężkiego kalibru“ pocisku demagogicznej, partyjnej agtacji. Śpiewka o władzy endecków znana jest publiczności od lat pięciu; śpiewa się ją z okazji wyborów, każdego Nowego Roku, a nawet... wątpliwego zwycięstwa w jakimś skromnym akadem. „Bratniaku“ — grać ma ona na strunach ambicji i życiowego oportunistycznego różnic „młodych“, dodawać do strawy duchowej (utopia „państwa narodowego“) kęs pozytywny — w liberalistycznym, wyzyskującym poglądzie na świat niezmiernie ważny! Z tego też względu ta

nutą darzy się teren akademicki najczęściej.

Jest więc „proroctwo“ nietylko mylnym wnioskami, wysnutym z fałszywych przesłanek, ile raczej zwykłym

atutem gry partyjnej, koniecznej zawsze w polityczno-parlamentarnym ustroju — atutem tem słabszym, im bardziej wycieranym. T. K.

HENRYK DEMBIŃSKI.

Defilada umarłych bogów.

Artykuł mniejszy, pióra b. przewodniczącego Kongresu Młodzieży Państwowej, ukazał się we wileńskim piśmie „Żagary“. — Red.

Sąd... na wokandzie powództwo młodych o dziedzictwo — o spadek duchowy.

Chcą czemuś służyć z takim hartem i mocą duchową, jak Spartanie, z taką ekstazą i ascetyzmem, jak średniowiecze, z taką wiarą w spełnianie się wielkiej epopei i z taką tęsknotą do wielkich czynów, jaką nosili w swych daszach żołnierze atakujących kolonn Napoleona.

Nie nakarmia już ich wnikliwe powieści o tragediach i zdradach sytego mieszczaństwa, ani metafizyczne dreszcze narkotyzującej się, nagiej duszy pękno ducha. Bo i cóż to ich obchodzi — gdy dwadzieścia milionów bezrobotnych czeka na pracę i chleb, a sześć miliardów buszli pszenicy, siedem milionów tonn cukru, pięćdziesiąt milionów worków kawy i długie szeregi milionów tonn innych towarów rozsadają magazyny i topią, duszą zgledniały świat. Kapitały międzynarodowe szukają bezpiecznego dachu nad głową i, jak stado spłoszonych baranów, rzucają się od Danatbanku do City, a stamtąd do Paryża, zostawiając za sobą panikę i samotnego Mac Donalda. Hoover pokornie słucha koncertu koncernów. Przy rykach Hitlera i coraz cichszym tokowaniu faszystów gra sobie Briand z ministrami pacyfistycznego bridge'a, rozsyłając memorjały o nowym truście Paneuropie.

I coraz nudniej jest w Genewie i coraz straszniej na czerwonych przedmieściach. Na Kremlu Stalin posuwa powoli wskazówkę na zegarze rewolucji światowej. Za pięć, za cztery... za trzy... dwunasta. Niema więc czasu. Do rzeczy!... Chcemy wziąć, co jest do wzięcia od starych i naprzód. Przyjmujemy defiladę umarłych bogów, w których wierzyli poprzednie pokolenia. Nie o jednostki oczywiście nam chodzi, ani nawet o polskie pokolenia, lecz — o to, co grało w masach, czem one żyły.

Idą herezje osiemnastego i dziewiętnastego wieku.

Idą stare, zmarszczone, ongiś kochanki tłumów, ongiś zagwie rewolucyjne, dziś umarłe boginie, umarłe, lecz jeszcze z za grobu wodzące Europę na pokuszenie.

Herezia suwerennej jednostki. W dziedzinie gospodarczej liberalizm — wolna konkurencja wolnych i równych jednostek. Mówiono, a i dziś jeszcze mówią, że wolna konkurencja — to prężenie się ducha w wyścigu o coraz wspanialsze uwarzanie materii w procesie produkcyjnym. — to potężny turniej ryceństwa dziewiętnastego wieku. Tak: można to było mówić, gdy kapitalista, przedsiębiorca i kierownik produkcji łączyli się w jednej osobie. Pierwsi przedsiębiorcy budzącego się kapitalizmu Europy mieli psychikę, jeśli nie rycerzy, to korsarzy produkcji. Cwał ich nieprzparty pęd do zwycięstwa i zdobyczy. Dziś forma akcyjna przedsiębiorstw wyrzuciła

wizytówkę z życia towarzyskiego kapitalizmu, rozdzieliła kapitalistę od przedsiębiorcy, a tego od kierownika, od wodza produkcji... Każde większe przedsiębiorstwo, a takie się tylko ostaje, jest dziś potężnym anonimem, prowadzonym przez najemnych dyrektorów, tych kondotjerów produkcji XX. wieku. Za ich plecami siedzi mniej lub więcej liczna garstka dużych i małych rentierów. Pasożytują na kuponach i nagwałt konsumują, by uratować swe przedsiębiorstwa od widma nadprodukcji... Pozostał nam w spadku homo oeconomicus, bydlę ekonomiczne, opanowane jednym potężnym dążeniem do zdobycia możliwie największej wartości przy najmniejszym wysiłku. We wszystkich już niemal dziedzinach kultury panuje makler giełdowy. Jak średniowiecze wszystko brało w obcegi scholastyki, miało w niej jedność swej kultury, tak dziś wspólnym mianownikiem jest giełda, jej spekulacje i jej moralność. Wszystko tam jest towarem wymiennym, który się odsprzedaje z zyskiem, wszystko ma swe notowania: praca robotnika, słonina, wiersze gładko uczesanych literatów, nafta, i Traktat Wersalski, i miłość kobiety, artykuły G. B. Shawa o Rosji sowieckiej i mandat poselski.

Wykalkulować, wyspekulować jak największą częśćkę dochodu społecznego; wszystko jedno kosztem czego, a potem konsumować — oto psychiczne podłoże wolno-konkurencyjnego kapitalizmu. Psychika ustawicznego kalkulowania z kolei wyradza się w ordynarną psychikę użycia. Gdyby kapitalizm liberalny był nawet najlepiej gospodarującym ustrojem, to należałoby z nim walczyć, jako z dekadencją kultury.

Ale niema obawy. Kapitalizm liberalny, właściwa wolna konkurencja już dawno na omentarzu.

Lubimy skróty i uproszczenia. Otóż współczesny nowo - realistyczny kapitalizm — jest takim złośliwym dużym skrótem pierwotnej sielanki wolno-konkurencyjnej.

Słyszę, jak na to mówią: słusznie — precz z anarchią, usuńmy wolną konkurencję do reszty. Niech całą produkcją wszechświatową rządzi jeden wielki koncern. Stwórzmy nadimperializm gospodarczy — powiedziałby Hilferding. Ale nam nie tęskno do świętego Cesarstwa Rzymskiego Kapitału, do kapitalistycznej Pax Romana. Nie mamy żadnego zaufania do obecnej klki oligarchów kapitałów, by im oddawać rządy świata i wszystkie warsztaty produkcji, a z armii robotniczych uczynić ich najemników. Zresztą przekleństwem współczesnej kultury jest nietylko anarchia wolno-konkurencyjnych przedsiębiorstw, ile towarowy stosunek do człowieka i jego dążalności. A to samo kaleństwo ciąży nad uniwersalną monarchią kapitału. Wyrasta ona jako koncepcja na tej samej psychice konsumpcyjnej i tem samym podłożu produkcji. I tam będzie się nadal kupowało pracę robotnika po możliwie najniższej cenie, by ją potem w wyprodukowanych towarach odsprzedać z dużym zyskiem. Nadal be-

dzie się niedożywać masy, rzucając im ochłapy w postaci ustawodawstwa pracy i ubezpieczeń, by się za dużo nie rewolucjonizowały...

A my walczymy z handlem pracą i moralnością giełdarską. Śnimy o potężnej, radosnej twórczości robotnikabohatera przy jego własnych warsztatach pracy. Chcemy kultu pracy...

Cyt! Orkiestra gra marsyljanke. Któżby nie znał demokracji liberalnej? Któż nie słyszał sakralnych formulek, że źródłem władzy i praw jest naród, a wyrazem jego woli pięćoprzymiotnikowe wybory i parlament lub prezydent, bezpośrednio wybierany przez uświadomiony lud? Ale dziecko już dziś wie, że nikt nigdy nie widział objawień woli narodu, że jej wogóle niema, a jest tylko wola większości arytmetycznej, — i to nawet kłamstwo, jest tylko wola tej partji, która okaże się najlepszym psychologiem tłumu. Teoretycznie demo-liberalny mit o wszechwładzy narodu — nieczem nie lepszy od doktryny o suwerenności królewskiej, a jeśli chodzi o selekcję elity rządzącej, to napewno gorszy.

Zbliżają się czasy wielkiej pożogi nagromadzonych nienawiści, nowych podbojów Czyngischana, bądź też czasy wielkiej epopei, wielkich przemian...

Rozumiemy, że od nas, młodych, to zależy. Za trzy dwunasta... Czasu mało. Chcemy być na dwunastą gotowi. Przekreślamy etyczne typ człowieka, którego wychowuje demokracja kapitalistyczna... Marzymy o nowej twardej moralności wytwórców.

W rocznicę istnienia Akad. Ligi polsko-rumuńskiej.

Uplywa rok, jak w dniu 8 lutego 1931, dzięki inicjatywie prof. Chylińskiego, ówczesnego prezesa Ligi Polsko-Rum. we Lwowie, przyszło do utworzenia podobnego towarzystwa wśród młodzieży akademickiej. Myśl zrzucona spotkała się ze zrozumieniem u społeczeństwa akademickiego i dała niezwykle pomyślne wyniki. Przepuszczenia co do rozwoju i liczby członków przeszły oczekiwania nawet pesymistycznie usposobionych. Obecnie Liga liczy ponad 60 członków. Jest to dowodem, że stworzenie podobnej instytucji na terenie akademickim było poprzem potrzebą, tembardziej, jeśli weźmiemy pod uwagę obecne bardzo żywe stosunki między obu narodami, które z dnia na dzień zyskują coraz to silniejszą podstawę.

Przecież nie od „wczoraj“ kształtowało się współzycie obu narodów, przecież nie zaczęliśmy dopiero w odrodzonej Polsce zadziergać węzły przyjaźni. Złożyły się na to całe wieki i pokolenia. My jesteśmy tylko kontynuatorami tej wzniosłej idei i naszym pierwszym obowiązkiem jest ją w dalszym ciągu rozwijać, rozprzeźnić. Działalność nasza nie może się ograniczyć do ciasnego pola wzajemnej kurtuazji, musimy ruszyć z miejsca i iść się pracy pozytywnej.

Od nas — młodzieży akademickiej — wielkie zadanie przedewszystkiem oczekuje pracy i wysiłku. „Pole do popisu“ jest świetne — tylko trochę dobrej woli.

Koledzy, musimy pamiętać o zdaniu wielkiego Rumuna, antuzjasty Polski, Rossiego, który powiedział: „Polsko i Rumunjo, wasze przymierze jest dla Ciebie życiem, sławą i szczęściem!“

Karol Jarosz.

Kronika.

Dnia 5 bm. (piątek) odbędzie się, jak zwykle, w Czytelnicy przy ul. Czarnieckiego 7 „Gawęda legionowa“. Początek o godz 19-tej.

Raut Legionu Młodych odbył się dnia 2 bm. w salach balowych II. Domu Techników, gromadząc licznych gości. Raut zaszczylił swą obecnością: wojewoda lwowski dr. Roźniński z małżonką, gen. Popowiczowie, kurator Świdzki. Obszerniejsze sprawozdanie w najbliższym numerze.

Program radjowy.

Piątek, 5 lutego.

Lwów (381). Godz. 11.45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.15: Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczy. 15.20: Komunikat LSG. 15.25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Synowie Jagielly”, wygł. prof. Oskar Halecki. 15.45: Giełda pieniężna oraz komunikat Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. 15.50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.00: Audycja dla chorych w opr. ks. kapelana Michała Rekaśa i koncert. 16.20: Tr. z Krakowa. „Porównanie zagadnienia higieny społecznej w Polsce, Ameryce i Anglii”, wygł. dr. Aleksander Polek. 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. 16.55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10: Tr. z Wilna. „Duchy i stolik”, wygł. p. Jerzy Ostrowski. 17.35: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. A. Golda i J. Petersburskiego. Refreny śpiewa p. Jerzy Czaplicki. 18.50: Rozmaitości. 19.10: „Sól św. Agaty”, wygł. dr. Adam Fischer, prof. Uniw. JK. 19.25: Odczytanie programu na dzień następny. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: Pogadanka muzyczna Karola Stromengera. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. W przerwie koncertu feljton literacki „Czy trudniej dziećmi dobrze przeżyć, niż napisać książkę?”, wygł. Maria Kuncewiczowa. 22.40: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.45: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 22.50—24.00: Muzyka taneczna.

Sobota, 6 lutego.

Lwów (381). Godz. 11.45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.58: Sygnał

Czy wiecie że...

W Leningradzie został wprowadzony przymus szkolny dla młodzieży do lat 17-tu włącznie.

— Największym morzem wewnętrznym jest Morze Kaspjskie, którego powierzchnia zajmuje przestrzeń nie o wiele mniejszą od Niemiec.

— W mieście Grand Rapids w stanie Michigan (U. S. A.) wprowadzono w szkołach miejskich zamiast drewnianych ławek wyscielane fotele.

— Senatorzy francuscy — Boncour, de Jouvenel i Berenger — złożyli rządowi projekt urządzenia w Paryżu w r. 1937 Międzynarodowej Wystawy Dziejów Cywilizacji.

— Najstarszym dziennikarzem w Czechosłowacji jest 70-letni J. Gürtler pełniący w chwili obecnej obowiązki redaktora naczelnego dziennika niemieckiego „Volkszeitung“ w Warnsdorf.

RUFUS KING. 27)

„Pieniądze, albo życie“

(MURDER DE LUXE.)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Barry odetchnął z ulgą, zamknął drzwi i wrócił do kajuty wujka na dalszą naradę.

Pukanie do drzwi wyrwało Karolinę ze stanu zupełnej prostracii.

— Dzięki Bogu — rzekła — Anełka.

— Kto tam? — zapytała Georgina.

— Hawkins, proszę pani — odpowiedziano z za drzwi.

Georgina uchyliła drzwi, odebrała list i zamknęła drzwi.

— Ktoś się wymówił? — zapytała Karolina.

Georgina popatrzyła ciekawie na adres. Nie знаła jeszcze charakteru pisma Barry'ego.

— Przypuszczam, ale tu jest napisane: „Otworzyć nie wcześniej, jak o trzeciej po południu“.

— Ależ to absurdalne.

— Naturalnie — zgodziła się Georgina, rozdierając kopertę i spoglądając na podpis: — Od Barry'ego.

czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Szkolny poranek radiowy. 12.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.15: Wiadomości wojskowe dla wszystkich, omówi i odpowiedzi udzieli red. I. Targ. 15.25: Płyta gramofonowa. 15.30: Pogadanka szachowa w opr. pp. S. Turkowieckiego i J. Madfesa. 15.45: Giełda pieniężna, oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. 15.50: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. p. Tadeusza Seredyńskiego. 16.20: Radiokronika, wygł. dr. Marjan Stępowski. 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. 17.00: Tr. z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 18.00: Przerwa. 18.05: Program dla dzieci starszych i młodzieży: Słuchowisko „Zapusty”, obrazek historyczny Marii Dynowskiej. 18.30: Koncert dla młodzieży; utwory fortepja-

nowe na 4 ręce w wyk. Ludwika Ursteina i Jerzego Leifelda. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.25: Płyta gramofonowa. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: „Na widnokręgu”. 20.15: Koncert popularny. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Mieczysław Fogg (śpiew), Wawrzyniec Żywolewski (gitar), prof. Ludwik Urstein (akomp.). 21.55: Feljton „Dusza Wielkopolski”, wygł. p. Przemysław Mączewski. 22.10: Utwory Chopina w wyk. p. Bolesława Kona. 22.40: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.45: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 22.50 „Chaplinada”, feljton p. Małgorzaty Sterbówny z ilustracją muzyczną. 23.10—24.00: Re-transmisje ze stacji zagranicznych.

OGŁOSZENIA

Magistrat m. Złoczowa.
L. 868/32.

Złoczów, dnia 1 lutego 1932.

Magistrat miasta Złoczowa ogłasza niniejszem KONKURS

na posadę miejskiego lekarza weterynaryjnego na przeciąg jednego roku za umownym wynagrodzeniem w kwocie 250 zł. miesięcznie z terminem wnoszenia podań do dnia 10 lutego 1932 r.

Wymagane warunki:

- Obywatelstwo polskie,
- Odpowiednia praktyka.

Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz:

(—) Dr. Moszyński.

340

POSAD POSZUKUJA

ZAJMĘ

się kuchnią, gospodarstwem u jednej, dwójce osób, chorą panią, probostwo. Do adm. pod „gospodarstwo”. 345

POSZUKUJE POSADY

za ogrodnika na ordynarię, zna się na prowadzeniu jarzyn i kwiatów na wyższą skalę Raczyński, lat 50, Kalcza 6. Miga. 344

STARSZA

siująca obejmie sprzątnięcie i pranie z mieszkaniami bez obiadu. Słowo Polskie „Starsza siująca”. 341

WDOWA

po uuczycielu l. 34, z ukończoną szkołą gospodarczą zajęłaby się gospodarstwem najchętniej na probostwie, wielkim majątku, lub przy chorej osobie dla S. R., Czerniów stacja kolejowa. 338

SPRZEDAŻ

JEDYNA

własna wytwórnia robót ręcznych wykonuje kapy, firanki na szwajcarskiej markizecie po cenach bezkonkurencyjnych Frelich Lwów, Sykstuska 21. 256

MIESZKANIA

KOMFORTOWY

pokój umeblowany z mekremującym wejściem dla przyjeźdnego pana poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia pod „Gero”. 346

CZTERY

pokoje słoneczne, komfortowe. Pierwsze piętro. Szymonowiczów, korzystnie do wynajęcia. Centralna Agencja Kopernika 14. 335

— Od Barry'ego!

Karolina zauważyła, że w trakcie czytania Georgina podniosła brwi, a potem zbladła, a potem zaczerwieniła się na purpurowo. Doszła właśnie do miejsca: „Przebaczam”.

— Mam wrażenie — wykrztusiła z wysiłkiem — że pani siostrzeniec zwartował.

— Georgino, pokaż mi zaraz ten list.

Karolina przeczytała list i zbladła na kolor popiołu.

— Och, od początku miałam złe przecucia. To jest jakaś europejska awantura Barry'ego — rzekła. — Odrazu domyśliłam się, że Jones ma go w swoich rękach. Barry widocznie chce się z nim rozprawić na morzu — albo jeden wyleci przez burzę, albo drugi, albo obaj... Zadzwoń na alarmująco na stewarda. — Och, zamiast się denerwować, powinnam się była rozmówić z Antonim zaraz po wejściu na pokład. Jeszcze nie za późno — każemy natychmiast aresztować Jonesa.

Ostre, energiczne pukanie oznajmiło Hawkinsa.

— Proszę! — zawołała Karolina.

W progu stanął steward z policzkami w ogniu.

— Proszę tu poprosić do mnie pana, natychmiast — rozkazała Karolina, panując z trudem nad wzburzeniem.

— Dobrze, proszę jasnie pani — odpowiedział steward równie wzburzo-

ny i dodał tonem niebezpiecznie spokojnym: — Goście już są, proszę jasnie pani.

— Doprawdy — rzekła Karolina. — Nie myślałam, że to już tak późno.

— Jeszcze tylko brak pokojowej jaśnie pani i pani — oznajmił Hawkins wychodząc, dokończył za drzwiami: — Ale zjecie diabła, jeżeli je zobaczycie.

Za chwilę zjawił się Antoni z twarzą zdumioną i więcej niż zafrasowaną. Towarzyszyli mu tak samo zdumieni Billings i Barry. Weisnęli się we trzech do kajuty, zamknęli za sobą drzwi i stanęli przed paniami, patrząc na nie w taki sposób, jakby to były jakieś morskie potwory.

Pierwszy odzyskał głos Barry.

— Na Boga — rzekł, patrząc na Georginę — muszą panie natychmiast wracać na ląd!

Georgina nauczona już ostrożności, zacisnęła mocno ręce na poręczach fotela. Była w tej chwili bez głosu.

— Wieny wszystko — rzekła ze znaczącym przekonaniem Karolina, pokazując Barry'emu jego list.

— Czy to znaczy — syknął groźnie młodzieniec, chwytając Georginę za rękę — że pokazałaś komuś mój list?

— Georgina, która jeszcze nie mogła mówić, uczyniła wymowny gest wolną ręką, to znaczy, odepchnęła nią twarz Barry'ego.

POMOC LEKARSKA

AKUSZER I GINEKOLOG-OPERATOR
Dr. JAN KILAR
ordynuje przez cały dzień. Lwów, Sapiehy 89 naprzeciw kina „Grażyna”. Telefon 15-62. 161

RÓŻNE

Baczność blegli sądowi!

Rozsyłka broszurki zawierającej statut, spis członków Związku i taryfę wynagrodzeń już rozpoczęta. Członkowie otrzymają ją bezpłatnie nieczłonkowie mogą nabywać po zł. 5 w portjerce Bourlarda 5. Związek. 339

Pozostało niewiele egzemplarzy

KALENDARZA-ALMANACHU

„SŁOWA POLSKIEGO“

Jeszcze tylko kilka dni do nabycia.

CENA 1.50. zł.

W podróży

w hotelach, czytelnich, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE

BILETY WIZYTOWE

wykonuje najtaniej od zł. 2.50

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
LWÓW, ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

Czyniąc zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „SŁOWIE POLSKIEM“.

— Wszystko — powtórzył glucho Antoni.

Billings, ogarnięty prawie taką samą pasją, jak córka, spiorunował Barry'ego wzrokiem.

— Nie martw się Gina — burknął przez zęby.

— Co? — wybuchnęła wreszcie dziewczyna. — Rzucił mnie trzy razy do wody, nie pytając nawet, czy umiem pływać. I ja mu to mam darować?

— To on zawiał się i na ciebie? — krzyknął Billings, blednąc na kolor kredy.

— I teraz mi jeszcze nie daje spokoju! — pisnęła Georgina, odpychając skutecznie natręta.

— Biedne dziecko — rzekł dziwnie miękko Billings. — Razem będziemy się bronić. Ile pieniędzy zażądał od ciebie i na kiedy? I jak mu je masz doręczyć?

Karolina, trochę zdezorientowana, zrozumiała te słowa po swojemu.

— To on i pana szantażuje? — zapytała Billingsa. — Zapomniałam, że i pan podróżował niedawno zagranicę. Ale co za zbieg okoliczności! Moja droga — zwróciła się do Georginy — nie powinnaś tak szturchać Barry'ego. Jeszcze mu co zrobisz. Dość tych żarcików!

(C. d. n.)